

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin. Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 211

Sztorm i mgła przyczyną katastrofy pod Kazaniem

**Pplk. Filipowicz powoli wraca do zdrowia
Zwłoki śp. kpt. Lewoniewskiego zostaną przewiezione do kraju**

Moskwa, 14. 9. (Pat). Agencja „Tass” nadesłała rezultaty dochodzeń w sprawie katastrofy samolotu polskiego PZL 1. Relacja ta różni się znacznie od pierwszych wiadomości o wypadku.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 12 km od Jagrina. Samolot przeleciał nad wsią Zasurskoje na wysokości 500 m, poczem znikł w chmurach. Aparat spadł w pobliżu wsi w miejscu zupełnie równym, pozostawiając na ziemi brzoźdę długości 35 m. Części aparatu rozrzucone zostały na przestrzeni pół hektara.

Kpt. Lewoniewskiego znaleziono martwego w odległości 15 m od samolotu. Ciało jego było pokryte rozwiniętym spadochronem.

Płk. Filipowicz, który pozostał w kabinie, doznał obrażeń głowy, twarzy, rąk i nóg. Niezwłocznie po upadku samolotu z pierwszą pomocą pośpieszyli miejscowe władze i ludność. Stan zdrowia płk. Filipowicza, którego przewieziono do szpitala jest zadowalający.

Prezes komitetu wykonawczego regionalnego odwiedził płk. Filipowicza w szpitalu, wyrażając mu kondolencje w imieniu władz lokalnych.

Jagrin, 14. 9. (Pat). Korespondent P. A. T., który wraz ze specjalną komisją sowiecką i sekretarzem poselstwa Rzeczypospolitej w Moskwie p. Zabiełło przybył o godz. 5,20 rano do Jagrina, donosi, że płk. Filipowicz czuje się dobrze. Doznał on jedynie lekkich zadraśnień i potłuczeń. Pozostanie on w szpitalu 5 do 6 dni.

Katastrofa nastąpiła z powodu sztormu. Samolot trafił w mgłę. Pilot został wyrzucony, a płk. Filipowicz pozostawał w samolocie, ponieważ nie zdążył wyskoczyć.

Zwłoki kpt. Lewoniewskiego sekretarz poselstwa p. Zabiełło przewiezie samolotem do Kazania, a stamtąd dziś lub jutro koleją do Moskwy i dalej do kraju. Miejscowe władze i ludność okazują wszelką

pomoc i życzliwość.

Warszawa, 14. 9. (Pat). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął wczoraj sowieckiego charge d'affaires p. Podolskiego, który w imieniu rządu sowieckiego złożył kondolencje z powodu tragicznego wypadku, jaki spotkał naszych lotników na terenie ZSRR, wyrażając przytem ubolewanie, że polskim lotnikom nie udało się osiągnąć zamierzonego celu. P.

minister podziękował radcy p. Podolskiemu za żywe zainteresowanie się, jak i za pomoc okazaną ofiarom katastrofy i umożliwienie członkom poselstwa polskiego wyjazdu na miejsce wypadku.

Warszawa, 14. 9. (Pat). Ambasador francuski Laroche złożył na ręce zastępcy dyrektora protokołu dyplomatycznego kondolencje z powodu tragicznego wypadku, jakiemu ulegli lotnicy polscy w czasie lotu nad ZSRR.

Tam, gdzie padł serbski car Lazar... Parlamentarzyści polscy zwiedzają Jugosławię

Białogród 14 9 (PAT). Parlamentarzyści polscy opuścili onegdaj Skoplje o godz. 14. Wczoraj rano przybyli do klimatycznej miejscowości Vračzka Banja z przeszło trzygodzinnym opóźnieniem, spowodowanym przez owację ludności, która spotykała ich na stacjach w miastach Prizina i Kosowicko Motroivca przeszło 10 tys. osób wyszło na spotkanie przedstawicieli polskiego sejmu i senatu. Na Kosowem Polu senatorowie polscy zwiedzili miejsce bitwy w roku 1389 i wysłu-

chali przemówienia jugosłowiańskiego senatora Tomcza na temat tego wytopionego wydarzenia w historii serbskiej. Przemówienie swoje senator Tomicz wygłosił w miejscu na którym padł serbski car Lazar. W miejscowości Wuczirn ludność na przyjęcie gości polskich wybudowała bramę, na której umieszono napis: „Witajcie Polacy!” Z Vračzka Banja wyjadą parlamentarzyści polscy do Serajewa.

General Górecki otworzył XIV kongres Fidac'u

Casablanca 14 9 (PAT). Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie 14 kongresu „Fidac'u”. Przemówienie inauguracyjne wygłosił gen. Górecki.

Po posiedzeniu uczestnicy udali się do pomnika poległych gdzie general Górecki złożył wieniec.

Paryż 14 9 (PAT). Sprawozdawca „Le Matin” podaje dłuższą rozmowę z gen. Góreckim, prezesem Fidac'u na temat zasadniczych

zgodnie doby bieżącej.

Dziennik, nie szczędzą słów uznania dla pracy gen. Góreckiego i dla wysiłków b. kombatantów nad utrzymaniem w sile w Europie, stwierdza że dziś wobec nowej groźby wojny b. kombatanci są tak samo jedynymi i złączeni we wspólnie idei jak wtedy, gdy groził całemu światu zalew niemiecki.

W tej właśnie atmosferze rozpoczyna obrady pod polskim przewodnictwem kongres Fidac'u.

Francuski minister lotnictwa Cot na lotnisku lwowskim

Lwów 14 9 (PAT). Wczoraj o godz. 10,35 wylądowały na lotnisku w Skniłowie 2 aparaty francuskie: Vibault 10 osobowy i Bloch 8 osobowy, którym przybyli przedstawiciele francuskich władz lotniczych.

Gości francuskich powitali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz reprezentanci aeroklubu lwowskiego, polskich linii lotniczych „Lot” itp.

O godz. 11,30 przyleciał wprost ze Strassburga na lwowskie lotnisko francuski minister lotnictwa Cot, na aparacie „Devoitine”, olbrzymim pasażerskim samolotem o 3 silnikach po 575 HP każdy. Min. Cot przybył w otoczeniu dyrektorów departamentów francuskiego ministerstwa lotnictwa.

Lwów 14 9 (PAT) W rozmowie z przedstawicielami prasy na lotnisku MINISTER LOTNICTWA PIERRE COT WYRAZIŁ RADOŚĆ, ŻE DROGA JEGO PROWADZI PRZEZ LWÓW I POLSKĘ, związaną tytułami z Francją. Minister udaje się do Moskwy przez Charków i Kijów. Samolot jego prowadzi jeden z najznakomitszych lotników świata — Doret. Wraz z ministrem Cotem przybył szef jego gabinetu Janneaud.

Z eskadrą ministra przybyło 12 osób. Na

każdym samolocie znajduje się załoga, złożona z obserwatora, radjotelegrafisty i mechanika. Po zaopatrzeniu się w benzynę i oliwę dwa samoloty, których wylądowanie poprzedziło przybycie min. Cota do Lwowa, wystartowały o godzinie 12,50 do Moskwy. Min. Cot pozostaje jeszcze we Lwowie.

Lwów 14 9 (PAT). Minister Lotnictwa Pierre Cot odleciał do Moskwy na samolocie „Vibault” Towarzyszy mu drugi samolot „Bloch”.

Samolot, którym przybył do Lwowa minister Cot pozostał we Lwowie do godziny 15,20 z powodu nieznacznego defektu w motorze.

Z podróży po Rosji wrócił Herriot do Paryża

Paryż, 14. 9. (Pat). Wczoraj o godz. 11,25 przybył do Paryża Herriot po powrocie z podróży po Bałkanach i Rosji.

Paryż, 14. 9. (Pat). Były premier Herriot przybył z Rygi o godz. 11,25 na dworzec północny. Herriot odmówił dziennikarzom wywiadu, stwierdzając jedynie, że

Pan Prezydent Rzplitej na czele subskrybentów Pożyczki Narodowej

Warszawa 14 9 (PAT). Pan Prezydent Rzplitej wraz z domem wojskowym i cywilnym wzięli udział w subskrypcji pożyczki narodowej, deklarując sumę odpowiadającą jednomiesięcznym poborom.

Minister Beck w Zaleszczykach przyleciał bezczele przez Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 14. 9. (Pat). P. minister spraw zagr. Józef Beck udał się wczoraj na krótki pobyt do Zaleszczyk, gdzie będzie przyjęty przez p. Marszałka Piłsudskiego, celem omówienia szeregu aktualnych zagadnień.

Uniwersytet w Cluj w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu

Warszawa, 14. 9. (Pat). P. Marszałek Piłsudski otrzymał następującą depezę z uniwersytetu w Cluj:

„Dzisiaj kiedy Polska obchodzi 400-letnią urodzin wielkiego króla polskiego Stefana Batorego uniwersytet rumuński w Cluj złożył hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, który w roku 1581, całym sercem przyłączył się do polskich uroczystości zapewniając, o serdecznej przyjaźni, jaką zarówno cały uniwersytet, jak i cały naród rumuński żywią dla szlachetnego narodu, którego losami Pan, Panie Marszałku kierujesz z takim samym heroizmem i mądrością.

Prorektor uniwersytetu w Cluj. (—) Dragan”.

Czeski wieniec na grobach Mickiewicza i Słowackiego

Kraków 14 9 (PAT). Wycieczka dziennikarzy słowackich zwiedziła wczoraj zabytki Krakowa. Podczas pobytu na Wawelu wycieczka Słowaków złożyła wieniec na sarkofagu Mickiewicza i Słowackiego. Po zwiedzeniu Wieliczki goście opuścili Kraków.

„Krzyże Zasługi” na piersiach członków ekspedycji polarnej

Warszawa, 14. 9. (PAT). Dnia 13 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyło się uroczyste udekorowanie „Krzyżami Zasługi” członków polskiej ekspedycji polarnej na wyspie Niedźwiedziej. Po przedstawieniu p. ministrowi członków ekspedycji przez dyrektora Lugeona przemówił krótko p. Minister Komunikacji, poczem udekorował złotym „Krzyżem Zasługi” szefa ekspedycji inż. Czesława Centkiewicza, zaś srebrnymi „Krzyżami Zasługi” panów Zysakowskiego i Siedleckiego.

W imieniu uczestników ekspedycji p. inż. Centkiewicz podziękował p. ministrowi za okazaną pomoc i umożliwienie zorganizowania wyprawy.

20 tysięcy młodych kolonistów w Prusach Wschodnich

Berlin, 14. 9. (PAT). Z informacji, podanych przez „Germanje”, wynika, że w ostatnich czasach sprowadzono dla kolonizacji Prus Wschodnich około 20.000 młodych mężczyzn z zachodnich Niemiec. Liczba ich wciąż wzrasta. Są to przeważnie chłopcy katolicy.

O bezpośrednie stosunki gospodarcze z zagranicą

Miernikiem stwierdzającym stopień społecznego przygotowania do samodzielności politycznej, jest niewątpliwie umiejętność i zdolność gospodarowania. Zdolność ta stanowi jeden z poważniejszych argumentów w polityce zagranicznej. Wyrazem rozumnej gospodarki w skali międzynarodowej jest nie tylko stan jej technicznego wyposażenia i jakości produkcji, ale także trafna ocena stanowiska poszczególnych państw jako producentów w ogólnym - światowym życiu gospodarczym. Racjonalnie pojęta polityka handlowa państwa opierać się musi na dokładnej i skrupulatnej znajomości stosunków handlowych, wiążących dany kraj z innymi. Stosunki handlowe nie mogą bowiem toczyć się bezładnie. Muszą one być wynikiem pewnych uświadomionych dążeń. Ale nie wystarczają i uświadomienie i ułożenie planu, wykonanie jest nie mniej ważne.

Przeprowadzenie polityki handlowej zagranicznej opiera się między innymi na pracy zagranicznych urzędów państwowych, a przede wszystkim na działalności konsulatów. Obok urzędów konsularnych państwowych oddawna znana jest instytucja konsułów honorowych. Instytucji tej używają niemal wszystkie państwa, pomaga bowiem ona zacieśniać bez pośrednie stosunki handlowe z zagranicą.

Polska posiada stosunkowo niewielką sieć placówek zagranicznych. Obecna doba niezwykłych trudności w handlu zagranicznym wymaga zwiększenia działalności istniejących placówek. Dobrze więc stało się, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło uwagę na znaczenie pracy naszych konsułów honorowych zagranicą. Praca ich może być tem wydajniejsza i celowsza, im bardziej będą oni obznajmieni ze wszystkim najaktualniejszymi i zasadniczymi sprawami polskiej polityki handlu zagranicznego.

Działalność naszych placówek zagranicznych nie może iść tylko w kierunku szukania zbytu dla polskich towarów na rynkach zagranicznych, musi ona obejmować całość stosunków Polski z poszczególnymi krajami obcymi. W stosunkach handlowych taką samą wagę niemal posiada zagadnienie eksportu jak i importu. Zarówno eksport jak i import powinny być bezpośrednie. Bezpośredniość wymiany towarowej przynosi bowiem najwyższe korzyści obu zainteresowanym krajom. Aby konsulowie honorowi mogli spełniać swe zadania należycie, muszą nie tylko wiedzieć o zasadniczych podstawach obecnej naszej polityki handlowej ale również powinni znać sam kraj i utrzymywać z nim bezpośrednią łączność.

Do tego celu zmierza właśnie zjazd polskich konsułów honorowych zagranicą. W chwili obecnej Polska posiada już 65 placówek konsularnych honorowych, z czego 40 znajduje się w państwach europejskich, a reszta w krajach zamorskich. Oczywiście, że osobna rola przypada konsułom honorowym w tych krajach, gdzie Polska nie posiada swego oficjalnego przedstawicielstwa dyplomatycznego bądź konsularnego.

Działalność konsułów honorowych jest głównie informacyjna. Informują oni zarówno kraj, w którym reprezentują Polskę, jak i sfery gospodarcze polskie, o polityce i możliwościach handlowych obu państw. Instytucja konsułów honorowych posiada więc niezmiernie duże znaczenie w działalności propagandowej i gospodarczej.

Zwołany przez ministerstwo spraw zagranicznych zjazd polskich konsułów honorowych niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia ich łączności z Polską i społeczeństwem polskim i do zrozumienia polskiej gospodarczej racji stanu. Tego rodzaju znajomość wpłynie na pogłębienie pracy naszych zagranicznych placówek honorowych.

Posiada to duże znaczenie obecnie, gdyż Polska musi nawiązywać bezpośrednie stosunki handlowe i gospodarcze z krajami zagranicznymi, dotychczas bowiem stosunki te opierały się na pośrednictwie. Takie nastawienie handlu Pol-

ski z zagranicą uzależniało nas od pośredników obcych, którzy nawet przy najlepszej swej woli wpływali na zwiększenie, bądź zmniejszenie obrotu, zależnie od rozwijanej przez siebie energii. Pośrednik handlowy szuka przede wszystkim zysku własnego, pomijając interesy państw, między którymi zawiera umowy. Oczywiście, że interesy Polski często były upośledzone.

Usunąć tę szkodliwą organizację w naszych stosunkach gospodarczych z zagranicą można jedynie przez wyłączenie jej od zależności pośredników. Niemalże przyczynić mogą się do tego również i konsulowie honorowi Polski, po zapozna-

niu się z kierunkami polskiej polityki gospodarczej i z ułożonym planem pracy w tym zakresie.

Chodzi jednak o to, aby polskie sfery gospodarcze zarówno prowadzące handel eksportowy jak i importowy w odpowiedni sposób wykorzystywały sieć naszych honorowych konsułów i przez nawiązanie z nimi jak najściślejszych bezpośrednich związków nie tylko ułatwiły im pracę, ale również przyczyniły się do sukcesów w kupiectwie i przemysle zagranicznym. Leży to zarówno w interesie ogólnym Polski, jak i we własnym interesie naszych czynników handlowych

Odnaczenie gen. Wieniawy-Długoszewskiego

Prezydent Miklas nadał generałowi Wieniawy-Długoszewskiemu wielką złotą honorową odznakę, tureckiemu pułkownikowi Cevdet Beyowi wielką srebrną honorową odznakę.

Ku czci Kulczyckiego

Z okazji 250 rocznicy odsieczy Wiednia odbyło się uroczyste posiedzenie właścicieli kawiarni wiedeńskich, na którym uczczono pamięć pierwszego właściciela kawiarni wiedeńskiej — Polaka Kulczyckiego.

Zakończenie kongresu

Kongres Katolików niemieckich zakończył we wtorek swe obrady. Popołudniu odbyło się trzecie plenarne zgromadzenie kongresu. Uroczystość końcowa odbyła się w katedrze św. Szczepana.

Sobieski i Piłsudski obrońcami Europy

Zagranica o rocznicy wiedeńskiej

W rocznicę Odsieczy Wiednia Prymas Belgii kardynał van Roey wystosował do Towarzystwa Przyjaciół Polski w Brukseli orędzie treści następującej:

12 września upływa 250 rocznica oswoobodzenia Wiednia przez króla polskiego Jana Sobieskiego. Zdarzenie to miało tak wielką doniosłość dla cywilizacji chrześcijańskiej i nawet dla przyszłości Kościoła katolickiego że niepodobna jest nie wspomnieć o niem z podziwem i wdzięcznością. W dniu dzisiejszym stolica Austrii obchodzi uroczystość pod przewodnictwem legata papieskiego rocznicę wspa-

niałego zwycięstwa które ocaliło nie tylko to miasto lecz także Rzym Italję i cały zachód. Belgja zawsze była świadoma tego co zawdzięcza bohaterom polskim które złożyły ostatecznie na brzegach Dunaju napór barbarzyńców muzułmańskich. Dlatego też z okazji tej pamiętnej rocznicy z uczuciami żywej wdzięczności wznosimy dusze nasze do Boga myśląc o tych którym przypadło w udziale urzeczywistnić wyroki Opatrzności. — Obowiązkiem naszym jest cześć bohaterstwa w służbie najszlachetniejszej sprawy dlatego też składamy głęboki hołd pamięci króla —

rycerza Jana Sobieskiego i jego dzielnych żołnierzy. Pragnęłam stwierdzić wobec panów jak dalece łączymy się w wspomnienie zwycięstwa pod Wiedniem z którego Polska jest tak słusnie dumna. Czuję się szczęśliwym mogąc stwierdzić wspólnotę uczuć, jakie łączą oba nasze kraje przy tej okoliczności a które czują się złączone i rozumieją się wzajemnie w tyłu innych dziedzinach.

POLSKA — CZUJNĄ PLACÓWKĄ

Równocześnie premier belgijski hr. de Brocqueville wystosował do Towarzystwa Przyjaciół Polski pismo treści następującej:

„Nie mogę pominąć milczeniem obchodzonej przez was rocznicy najwspanialszego zwycięstwa w historii Polski, zwycięstwa, które miało wpływ decydujący na losy całego chrześcijaństwa. Muszę wyrazić cały mój podziw dla roli, jaką Polska odegrała w przeszłości i jaką dzielnie odgrywa i w chwili gdy największe niebezpieczeństwa zagrażają raz jeszcze pokojowi Europy. Okryta sławą konnica, którą król Jan III rzucił zwycięsko na niewiernych jest gotowa dzisiaj, jak i dawniej, z szablą w ręku bronić słusznej sprawy.

W szczególnie pięknym artykule zamieszczonym „w La Metropole“ min. Segers pisze m. in. „Belgowie, których kraj był również w szponach drapieżnego ptaka z tamtej strony Renu, czy myślicie kiedy o zwycięstwie Sobieskiego i późniejszej niewdzięczności historii? Gdyby nie rozbiory Polski, los Belgji w roku 1914 byłby inny. Nieszczęście Belgji wynikały ze wzrostu potęgi Prus zaś Prusy wyrosły na nieszczęście Polski. Podobnie jak Francuzi mieli bitwę nad Marną, Polacy mieli bitwę pod Warszawą. Zatrzymano dzięki niej czerwoną nawałę, biorąc w niewolę wielką liczbę jeńców. Bitwa nad Wisłą wygrana dzięki geniuszowi wojskowemu Marszałka Piłsudskiego, była zdarzeniem równoważnym z bitwą pod Wiedniem.“

Wszystkie pisma genewskie zamieściły obzerne artykuły dotyczące odsieczy wiedeńskiej, stwierdzając, iż Sobieski ocalił Europę. Podobna rola została spełniona w 1920 roku przez Marszałka Piłsudskiego i wojska polskie „la Suisse“ pisze: „1683 r. i 1920 r. są to dwie daty kapitalne w historii Europy, której cywilizacja uratowana została przez geniusz Sobieskiego i Piłsudskiego.“

Papierowe swastyki hitlerowców

Policja wiedeńska aresztowała w czasie manifestacji „Frontu ojczyści“ kilkudziesięciu narodowych socjalistów, którzy usiłowali rozrzucić po ulicach papierowe swastyki. W 2 ksiawiarniach na Ringstrasse podrzucono rurki szklane z gazem łzawiącym.

W ciągu nocy policja zmusiła aresztowanych do oczyszczenia ulic śmieciowych swastykami. Wozów do zabrania śmieci dostarczyła gmina wiedeńska.

„Mazur“ zawieszony

Prezydent rejencji olsztyńskiej zawiesił na przeciąg trzech miesięcy czasopismo polskie „Mazur“ przeznaczone dla Polaków na Mazurach. Zawieszenie nastąpiło z powodu artykułu pt. „Ziarno, które padło na skalę“ o mieszczołach na ławach „Mazura“.

Młodzież szk. Ina w hołdzie królowi Sobieskiemu



W 250-letnią rocznicę pamiętnej bitwy młodzież szkół warszawskich składa wieniec u stóp pomnika Króla Sobieskiego przy ul. Agrykoli.

Austria — Królowi Sobieskiemu

Prezydent Miklas naprawia błąd cesarza Leopolda

Na szarfitie złożonej przez kanclerza w kaplicy króla Sobieskiego na Kahlenbergu znajduje się napis: „Rząd Związkowy — Sławnemu Królowi Polskiemu“.

Drugi wieniec złożył związek pułku „Deutschmeister“ z napisem „Dzielnym Bojownikiem Polskim i Ich Wielkiemu Królowi“.

Legat papieski kardynał La Fontaine zwiędził wraz z biskupami polskimi kaplicę Sobieskiego i kościół św. Józefa wyrażając się z uznaniem o artystycznym odnowieniu kaplicy.

W czasie uroczystości odbytej na placu bohaterów Prezydent Republiki Austriackiej podniósł w swym przemówieniu zastugi Sobieskie-

go w dziele oswoobodzenia Wiednia. Dzielny i w licznych bojach z Turkami doświadczony król polski Jan Sobieski — powiedział prezydent Miklas — przywiódł z sobą w poczuciu najszlachetniejszego obowiązku chrześcijańskiego znaczną armję, aby oswoobodzić chrześcijaństwo zachodnie. Otrzymałszy od kościoła i cesarza należną komendę, nad całą armję sprzymierzonych poprowadził Sobieski armję tę według dobrze ustalonego wraz z ks. Lotaryńskim planu wojennego do wielkiej bitwy decydującej. Po gwałtownych zmaganiach husarze polscy przerwali front turecki, zmuszając wroga do ucieczki.

Z udziałem Marszałka Piłsudskiego

Obchód odsieczy wiedeńskiej w Krakowie

W związku ze zbliżającym się terminem obchodu 250 lecia odsieczy Wiednia oraz zapowiedzianym przyjazdem do Krakowa Marszałka Piłsudskiego, odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa dr. Kasplickiego konferencja zarządu miasta przy udziale delegatów wojskowych i cywilnych.

Ustalono że obchód rocznicy odsieczy wiedeńskiej odbędzie się podczas przyjazdu Marszałka Piłsudskiego zapowiedzianego z początkiem października na rewję 12 pułków kawalerji.

Zarząd miasta projektuje urządzenie triumfalnego wjazdu Marszałka do Krakowa i powitanie Dostojnego Gościa przez reprezentację miasta i obywatelstwa. Centralnym punktem programu będzie wielka rewja kawalerji na Błoniach krakowskich.

Przewidziany jest wielki zjazd z całej Polski a zwłaszcza z sąsiednich województw, — nadzwyczajnymi pociągami. Zarząd miasta przygotowuje specjalne trybuny na Błoniach dla kilkunastu tysięcy widzów.

Pickielko w rodzinie hitlerowskiej

Goering marzy o dukfaturze

Coraz częściej mówi się o dążnościach dyktatorskich Goeringa i coraz więcej obiega zakulisowych pogłosek o fermentach w łonie partji hitlerowskiej na tle niepojętej ambicji Pruskiego premiera. Nie wystarczy mu olbrzymie pełnomocnictwo w Prusach, ani tytuł ministra lotnictwa Rzeszy, ani stanowisko prezydenta Reichstagu. Goering zmierza ostatnio do opanowania stanowiska ministra Reichswehry. Na tym tle właśnie rodzą się w łonie stronnictwa najrozmaitsze plotki i intrygi, w których niezaspokojona ambicja Goeringa olbrzymią odgrywa rolę.

Aby zrozumieć dokładnie tło tych zakulisowych walk, zdać sobie należy sprawę z nastrojów, jakie panują ostatnio w łonie Reichswehry. Z naciskiem należy bowiem podkreślić, że armja niemiecka nie została całkowicie opanowana przez hitlerowców i nie poddała się tym wszystkim zarządzeniom, które podporządkowały całkowicie partji rządzącej wszystkie inne organizacje i ugrupowania. Z drugiej strony rząd Hitlera z łatwo zrozumiałych względów nie chce

i nie może stawiać na ostrzu noża sprawy „uporządkowania” stosunków w Reichswehrze.

Ambitny Goering ma masę przeciwników nie tylko w łonie armji, ale i wśród swych najbliższych współtowarzyszy partyjnych. Ci ludzie właśnie, zazdroścący mu laurów i stanowiska, zwłaszcza ostatnio po mianowaniu go generałem, dołączają do każdego kroku Goeringa Hitlerowi i judzą kanclerza przeciwko niemu. Te czynniki partyjne pozostają w ścisłej łączności z ministrem Reichswehry generałem von Blombergiem i jego najbliższym otoczeniem. Dlatego też o każdym kroku i posunięciu Goeringa, które zbliżałoby go do upragnionego celu, donoszą natychmiast

zaufanym oficerom sztabu generalnego, którzy przy milczącej zgodzie ministra Reichswehry, dążą wszelkimi siłami do sparaliżowania wysiłków Goeringa.

I prezydent Hindenburg, którego rola dziś sprowadza się właściwie już tylko do występowania w charakterze reprezentacyjnym, przez najbliższe swe otoczenie podlega wpływom nieprzychylnym dla Goeringa. W otoczeniu prezydenta wytworzył się nastrój tego rodzaju, iż położenie podpisu prezydenta Rzeszy pod akt nominacyjny, mianujący Goeringa ministrem Reichswehry może być związane z poważnymi zażaleniami politycznymi.

Magistrala Śląsk — Gdynia

na obradach paryskich

W Paryżu odbyło się posiedzenie rady Francusko — Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Jak wynika ze sprawozdań, roboty budowlane przewidziane w programie realizacji pierwszej tranzytu pożyczki są na ukończeniu. W obecnej chwili przez linię przebiega dziennie do 10 pociągów towarowych i 3 pary pociągów osobowych i pośpiesznych. Z zestawienia porównawczych danych o pracy taboru wynika, że linja pracuje sprawnie i w bardzo pomyślnych warunkach, gdyż obsługuje przeważnie pociągi tranzytowe, nie wymagające specjalnych wydatków eksploatacyjnych.

Obrady dotyczyły m. in. zakupu taboru kolejowego do nowej linii oraz związanej z tem sprawy przejęcia od ministerstwa komunikacji eksploatacji ruchu we własny zarządek.

Grupa francuska w zasadzie wyraziła zgodę na zakup taboru kolejowego w Polsce za sumę około 100 milionów franków ale wystąpiła z propozycją rozłożenia zapłaty tej sumy na raty. Prowadzone są nadal rozmowy, mające na celu ustalenie wysokości ewentualnej pierwszej wpłaty na tabor kolejowy i skrócenia okresu spłaty rat dalszych.

Izba ubezpieczeń społecznych

na czele wszystkich zakładów i ubezpieczalni

Prace nad realizacją postanowień ustawy scaleniowej w ubezpieczeniach społecznych posuwają się szybko naprzód; pod koniec października mają być zakończone.

Plan scalenia przewiduje utworzenie wspólnych dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń tj. chorobowych, wypadkowego, inwalidzkiego i ZUPU — Ubezpieczalni społecznych w każdym okręgu.

Ubezpieczalnie społeczne stanowiąc będą pewnego rodzaju centralę rozrachunkową i ewidencyjną tych zakładów. Na czele zaś wszystkich zakładów i ubezpieczalni stanie ogólnopolska instytucja — Izba ubezpieczeń społecznych. Organizacja rolnicza czynią energiczne zabiegi o możliwie jak najwcześniejsze wprowadzenie w życie ustawy scaleniowej. — Ustawa ta bowiem przyniesie rolnikom największą ulgę, zwalniając ich od przymusu ubezpieczeniowego w Kasach Chorych.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa termin wejścia w życie ustawy ustalony będzie na 1 stycznia 1934 r.

Wraz z ustawą scaleniową zaczną obowiązywać znowelizowane przepisy o urlopach robotniczych i o skasowaniu angielskiej soboty co ma pewne znaczenie i dla przemysłu.

Przed zjazdem działaczy BBWR w Gdyni

Dnia 1 października odbędzie się w Gdyni zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BBWR. W związku z tem w sekretarjacie wojewódzkim BBWR w Toruniu odbyła się konferencja, w której wziął udział poseł Czernochowski. Na konferencji omówiono sprawy organizacyjne Zjazdu w Gdyni.

Jak dowiadujemy się uczestnicy Zjazdu w Gdyni korzystać będą mogli na przejazd do Gdyni i z powrotem z ulg kolejowych.

Z pobytu parlamentarzystów w Jugosławii

Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła we wtorek do Skoplje, gdzie powitała na dworcu przez przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i miasta oraz licznie zebraną publiczność. Goście polscy przyjeżdżając przez miasto byli owacyjnie witani na ulicach. Zarząd miasta podejmował gości polskich śniadaniem.

Z zagadnień rzemieślniczych

Z kół rzemieślniczych otrzymaliśmy obszerny materiał, nawiązujący do artykułu zamieszczonego przez nas a omawiającego sprawę terminatorów rzemieślniczych. Rzeczowe uwagi przedstawicieli rzemiosła pomorskiego zamieścimy w następnym numerze.

Arcybiskup Berlina

Rzymski korespondent „Le Rempart” donosi, że w drugiej połowie listopada Ojciec św. zwoła konsystorz na którym mianowanych będzie kilku kardynałów, m. in. ma otrzymać nowego arcybiskupa Berlin. Korespondent podkreśla, że sfery watykańskie nie rezygnują z walki z hitlerowskim protestantyzmem i dlatego właśnie postanowiły stolicę Rzeszy uczynić siedzibą jednego z najwyższych dostojników Kościoła.

Załoga balonu „Kościuszko”



Por. Burzyński (z lewej) i kpt. Hynek w gondoli balonu „Kościuszko”, który zdobył pułk Gordon Benneta.

Liga drogowa

Z inicjatywy p. Stefana Tyszkiewicza przy czynnym poparciu Automobilklubu Polski, powstaje w Warszawie Liga Drogowa. W skład Ligi wejdzie prawdopodobnie szereg organizacji automobilowych i turystycznych.

Celem Ligi Drogowej jest akcja w sprawie naprawy i budowy dróg, propaganda wśród ludności wiejskiej w kierunku organizowania robót drogowych, sadzenia drzew na szosach, odpowiedniej sygnalizacji, odpowiedniego kucia koni itp. Poza tem Liga zajmie się specjalnym szkoleniem robotników drogowych za pomocą odpowiednich odczytów itp.

Wizyta dziennikarzy belgijskich w Gdyni

Dnia 15 września br. przybędzie do Gdyni belgijski okręt-wystawa „Leopoldville”, który zatrzyma się w naszym porcie przez dwa dni.

Na pokładzie statku „Leopoldville” znajduje się 15 dziennikarzy belgijskich, którzy przez czas pobytu statku zwiedzą miasto, port, urządzenia przeladunkowe, oraz większe zakłady przemysłowe na nadbrzeżu.

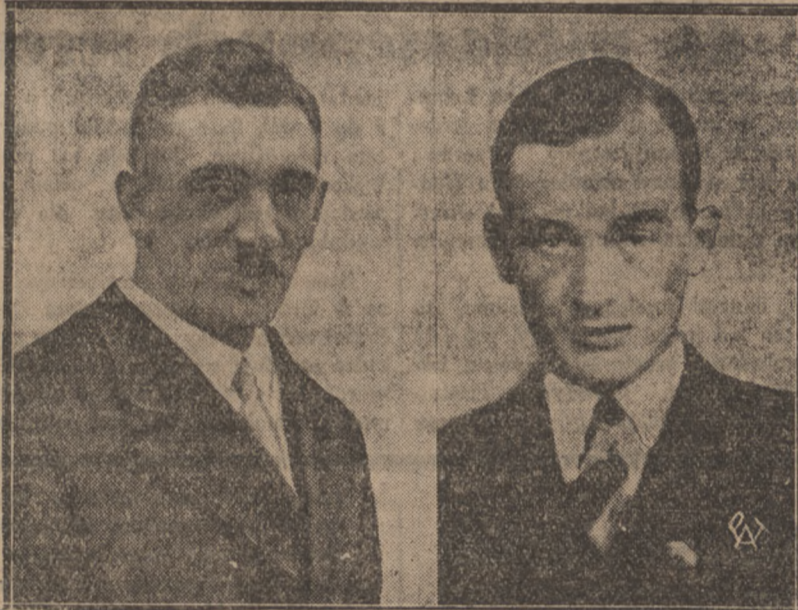
Dziennikarzy belgijskich przyjmować będzie Oddział Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w Gdyni.

Kursy harcerskie wśród wychodźców

Związek Harcerstwa Polskiego zorganizował w czasie sezonu letniego 23 kursy instruktorskie dla kierowników pracy harcerskiej wśród wychodźstwa polskiego. Kursy te zorganizowano we Francji, Niemczech, Czechosłowacji itp.

Pozatem Związek zorganizował czwarty kurs morski w ośrodku morskim w Gdyni dla harcerzy-żeglarzy. Kurs zgromadził 163 uczestników z wszystkich organizacji harcerskich.

Tragiczny lot



Dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji płk. Filipowicz (na lewo) i s. p. kpt. Lewoniewski, którzy lecąc nad Rosją Sowiecką z zamiarem pobicia rekordu lotu bez lądowania ulegli katastrofie w odległości 90 km. od Kazania

Czerwona wędrująca kula

Tajemnicze zjawisko w Prusach Wschodnich

W jednej z gazet wiedeńskich znajdujemy bardzo dziwną a niesamowitą opowieść o tajemniczym świetleku zaobserwowanym przez autora poniższych wspomnień za granicznym kordonem, dzielącym Pomorze od Prus Wschodnich.

— Spędzałem — czytamy — czas jakiś w Prusach wschodnich na wsi u mego krewnego. Majątek ten znajdował się w pobliżu szosy, za którą rozpościerały się uprawne pola, należące do tego gospodarstwa. Było to w jesieni. Dnie były mgliste i ciemne.

Pewnego dnia około godziny 7 wieczorem przybiegł do mnie podniecony i zestraszony rządca i oświadczył mi, że na drodze do wsi dokąd właśnie się udał wraz ze służbą pokazało mu się jakieś dziwne światło. Wyglądało tak jakgdyby się zbliżał do niego ktoś trzymający latarkę ciemno czerwona. Światło —

które znajdowało się ponad ziemią skierowało się w kierunku idących drogą ludzi i stanęło na 10 kroków przed nimi. Kobiety przerażone rozbiegły się, rządca zaś zapytał: „kto idzie”? Ku jego wielkiemu zdziwieniu nikt się nie odezwał przyczem zobaczył że światło nie pochodzi z latarki, ale samo wędruje.

Światło jednakże „odpowiedziało” na zapytanie, na swój sposób, gdyż zawróciło i znikło za niewielkim wzgórzem.

Zainteresowało mnie — pisze dalej autor — to zjawisko i udałem się wraz z rządca na wspomniane miejsce. Przez chwilę nie mogliśmy nic dojrzeć. Nagle jednak zobaczyłem w oddaleniu może 50 kroków czerwoną rozpaloną kulę która zaczęła się toczyć, jaskrawo rozświetlając zieloność pola. Po chwili kula podniosła się aż na wysokość 15 metrów i po płynęła dalej. W odległości dwóch metrów

od niej zjawilo się drugie światło i oba zakreślając elipsy latały tam i z powrotem. Trwało to tak długo, że miałem czas sprowadzić właścicieli majątku i razem przyglądaliśmy się dziwnemu zjawisku nie mogąc go sobie wytłumaczyć.

Powtarzało się ono potem bardzo często. Jeśli jednak ktoś chciał się zbliżyć do tajemniczego światła uciekało i ciemniało poczem ukazywało się znowu w innym miejscu.

Nie mógł to być błędny ogień gdyż okolicą nie była bagnista przyczem czerwony blask świadczy że musiało to być coś innego.

Tajemnicza czerwona kula wędrująca w Prusach Wschodnich kto wie czy nie kryje w sobie żądla odwetowego i nie należy do tych dobrze ukrytych i zamaskowanych przygotowań wojskowych jakie dziś Niemcy bez przewyżniają.

W swaty do Adampola

Polska wieś nad Bosforem

Niema prawie zakątka ziemi, gdzie by nie istniał ślad wychodźstwa polskiego. W czasach niewoli księgi pielgrzymstwa polskiego wiodły nas po wszystkich szlakach globu ziemskiego, i dopiero dzisiaj Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy jednoczy i zrzesza rozproszonych po świecie synów ziemi polskiej. Po r. 1831 powstała w Turcji cała kolonia emigrantów polskich. Wśród wygnańców panowała straszliwa nędza, to też orędownik emigracji naszej „książe Adam Czartoryski zakupił w pobliżu Bosforu kilkasieć hektarów ziemi i osadził tam uczestników powstania, do których dołączyli się potem po wojnie krymskiej zdemobilizowani kozacy legji polskiej Michała Czajkowskiego.

Osadę tę nazywali Turcy „Polonaski” co znaczy „wieś polska”. Polacy nadali jej imię Adampol na pamiątkę założyciela księcia Adama.

Wieś ta istnieje dotąd. Rządzi się specjalnym regulaminem opracowanym jeszcze przez Czartoryskiego, dostosowywanym zwolna do warunków coraz to nowszych. Do dziś dnia jednak pozostała w mocy obieralność wójta wybieranego przez osadników. Prawo sprzedaży ziemi zastrzeżono wyłącznie dla Polaków.

Z poza Babelj góry ze złotą uzdeczką

Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem ma bogate karty w poezji obcego piśmiennictwa. Słowacy, w których kraju Sobieski zbierał również laury do wieńca swojej sławy, opiewali go w piosence ludowej. Oto jej dosłowny przekład

Poczekajmy chłopcy
Niech przyjdzie Sobieski,
Niech przyjdzie Sobieski
Przez tę górę słąską
Z poza Babelj góry,
Na balanym koniu
Ze złotą uzdeczką
Na pomoc Huzarom,
Wiedniu, Cesarzowi
Ten będzie wojował
Przeciwko Turkowi.

Sekta obrośniętych

W Waldenburg (Niemcy) powstała sekta dążąca do państwa Bożego, która odprawia podczas swoich zebrań obrzędy spirytystyczne. Z pośród przepisów obowiązujących członków tej sekty wyróżnia się swą oryginalnością zakaz używania brzozy i golenia zarostu. — Ponieważ sekta jednała sobie coraz więcej zwolenników wśród ludności miejscowej, przez to z nakazu władz została rozwiązana.

Adampol składa się z około 30 gospodarstw i położ. jest przesłicznie. Ze Stambułu jedzie się godzinę statkiem przez Bosfor, potem zaś parę godzin konno, albo wózkami (bardzo romantycznie). Koloniści gospodarzą na roli, uprawiają żyto, pszenicę, kukurydzę i owies. Przy chatkach kwitną grusze, jabłonie, śliwy, wiśnie, a także południowe egzotyczne figi i wyborne winogrona oraz brzoskwinie.

Polacy z Adampolu zajmują się również myślistwem. Niebyle jakie zdybują też łupy. Polują na dziki, szakale, wilki i bażanty. Innym jeszcze źródłem dochodu kolonistów polskich są letnicy, którzy przyjeżdżają na wywczas. Są wśród nich Włosi, Anglicy, Turcy, Grecy, niektórzy z nich tak się rozmiłowali w tem polskim życiu wiejskim, że od długiego szeregu lat

rok rocznie do Adampola przyjeżdżają.

We wsi znajduje się mały kościółek, do którego dojeżdża co drugą niedzielę ksiądz z Konstantynopola, jest też i szkoła, gdzie jednak nauka natrafia na duże trudności, gdyż trudno o nauczyciela, któryby posiadał dobrze oba wymagane języki: polski i turecki.

Pod względem gospodarczym i kulturalnym Adampol stoi wyżej od sąsiednich wsi tureckich, a koloniści są przeważnie zamocni. Dla utrzymania swej odrębności na rodowej zenią się przeważnie między sobą, to też prawie wszyscy są ze sobą spokrewnieni. Czy nie byłoby dobrze nawiązać bliższą łączność Adampolu z Macierzą i przysłać im z Ojczyzny kilku malowanych chłopów i krasnych dziewczyn polskich?

Kahlenberg



Historyczne miejsce pod Wiedniem, z pod którego wojska Sobieskiego rozpoczęły zwycięskie ataki na Turków.

Wyprawa po złoto w samolocie do niedostępnych terenów Labradoru

Niedawno wyjechała z Londynu na Labrador wyprawa, w której skład wchodzi geologowie, inżynierzy i dwaj lotnicy. Wyprawa zaopatrzona jest w duży samolot typu Handley Page, a celem jej badań ma być określenie miejsca położenia złotodajnych terenów Labradoru.

Zgodnie z danymi komisji geologicznej, która zbadała ten ląd przed woma laty, pokłady złota na Labradorze przewyższają swym bogactwem nawet słynne Clondyke. Trudno jednakże dotrzeć do miejsc, gdyż już sama

jazda na saniach zaprzężonych w psy trwa od 5 do 6 dni, inne zaś środki podróży są tam niemożliwe. Dlatego też powstała myśl wykorzystania samolotów, celem dotarcia do niedostępnych okolic oraz dla przewiezienia wydobytego złota.

Bazę dla statków powietrznych wybudowano w Girale, na brzegu jeziora Hamilton. — Przestrzeń od bazy do ośrodków złotodajnych, które znajdują się na wysokości 500 północnej szerokości i 66° zachodniej długości przebyć można samolotem w ciągu paru zaledwie go-

Fotograf skazańców Lekarz bez serca

W jednym z pism zagranicznych ukazał się niesamowity wywiad jednego z dziennikarzy z najdziwniejszym lekarzem na świecie, człowiekiem o najtwardszym chyba sercu, który ze szczerą gólnem zamiłowaniem fotografuje ostatnie chwile skazańców.

Jest to kapitan Thomanson właściciel kliniki w jednym z miast Stanów Zjednoczonych. Objechał on już całą kulę ziemską i był na niezliczonej ilości egzekucji, przyczem wszędzie fotografował skazańców w najrozmaitszych i jakże tragicznych sytuacjach i okolicznościach. Dziwny, makabryczny ten fotograf zebrał już do swego albumu kilka tysięcy fotografii. Dzięki listom polecającym otrzymuje zwykle poparcie miejscowych władz i zbliska przygląda się straszemu widowisku.

— Najmniej zajmujące są egzekucje przez rozstrzelanie — mówi w swym wywiadzie dr. Thomanson. Niedawno byłem w Szanghaju na masowym rozstrzelaniu 14 bandytów. Egzekucja odbywała się tam publicznie, na placu, wobec tłumy gapiów. Wszystkim bandytom kazano spisać testamenty i przywiązano ich do słupków. Potem żołnierz z rewolwerem podchodził kolejno do każdego i strzelał prosto w głowę. Nie zdążyłem zrobić kilku fotografii, a już wszyscy byli martwi. Na szczęście (!!) miałem przy sobie dwie kamery, więc mogłem robić zdjęcia na zmianę. Egzekucje w Chinach znudziły mnie. Dużo ciekawsze są egzekucje przez powieszenie. Mam takich zdjęć kilkasieć! Pierwsze jakie zrobiłem zdjęcie z powieszenia nie udało mi się, bo skazańiec wytrącił mi aparat z ręki. Innym razem kulis - morderca skazany na śmierć uniósł się złością na mnie i ciągle obrzucał mnie przed egzekucją wyzwiskami: To skandal! Mnie tu wieszają, a ten biały pies robi sobie ze mnie widowisko!

Biedny kulis - morderca, któremu amator sesyj nie dał nawet umrzeć spokojnie!

Budujmy „Flotę Narodową“!

W razie powodzenia wyprawy zaprowadzone będzie stałe połączenie lotnicze pomiędzy Rigale i złotodajnymi terenami. Wynaczono już nawet cenę za przejazd, która wynosić będzie 1 proc. wartości złota. Lotnisko w Rigale będzie strzeżone przez straż zbrojną, a nadto każdy pasażer będzie ubezpieczony zarówno na wypadek śmierci jak i kradzieży.

Tak zmieniono romantyczne rzemiosło pionierów i poszukiwaczy złota; o wyprawach na samolotach nie śniło się ani Main Raydeowi ani nawet Londonowi.

ALFRED ŚWIERKOSZ

Wspomnienia o Janie III Sobieskim na Kaszubach

II

Kto aleję założył? Lipy bowiem mają (niektóre tylko) więcej niż czterysta lat. Czy Maciej Bolszewski któremu Zygmunt August w r. 1548 dał na własność Rucewo? Czy Ernest Weyher, lub syn jego Jan? Czy też wnuk Ernesta Jakób? — Trudno na to znaleźć odpowiedź. Na tych właścicieli nic bowiem nie wskazuje, gdyż będąc bez tradycji magnackich, potomkowie prostego szlachcica pomorskiego, nie mieli gestów tak wielkopańskich, by siedzieć swą zdobitą potężną aleją. Z Weyherów bowiem Jan Jakób, żonaty z księżniczką Joanną Radziwiłłówną, utrzymywał dom swój na szerokiej stopie i możliwym jest, iż on dał początek alei — wszystko jednak przemawia za tem, że Sobieski założył aleję i o nią się troszczył, kiedy do takich imponujących rozmiarów się rozrosła i przetrwała wieki. Przemawia za tem i tradycja ludowa, w której ziarno prawdy niewątpliwie tkwić musi. Może więc pozostać przy alei królewskiej, jaką ją obdarzyła nie tylko natura, ale i jej długoletni właściciel.

Wśród ludu kaszubskiego okolic Rucewa po dzień dzisiejszy hodowane są konie, których przodkami były konie tatarskie, sprowadzone przez Sobieskiego z walk z nawałą tatarską. Konie te w ciągu stulecia na skutek krzyżowania się z innymi gatunkami zatraciły swe charakterystyczne cechy, ale bystre oko

zasiadających tu od wieków mieszkańców poszczególnych rodzin kaszubskich odróżnia je natychmiast, wskazując na potomka tatarskiego. W ciągu kilkukrotnego pobytu w Rucewie na szczególne zainteresowanie i wysoce cennymi zwrócił mi uwagę jeden z najstarszych i najpoważniejszych mieszkańców niedalekiej wioski Osłonina, sam takiego konika posiadający.

GDANSK KROLOWI JANOWI

W samym Pucku zachowały się tylko dwa odpisy dokumentów (oryginały znajdują się w archiwum w Gdańsku), wygotowane przez Jana III w Gdańsku dnia 31 sierpnia 1677 r. Są to potwierdzenia przywilejów i praw, nadanych Puckowi. Pierwszy dokument, znajdujący się w Gdańsku, wygotowany jest na pergaminie, długości 53,8 szerokości 36 cm. Inicjał „J” ozdobiony jest arabeskami i koroną. Drugi jest nieco skromniejszego wymiarów: długość 50,8 szerokość 36 cm. W odpisie w aktach miasta znajduje się również dokument z przemową z jednego z rajców Gdańska, który, gdy komisarz króla Jana III w dniu 4. 4. 1678 r. przejmował warownie pucka, wzniosłszy puhar tak powiedział:

„Na zdrowie Najjaśniejszego i Najmilszego króla i całego królewskiego domu wychylał ten puhar i oddają jednocześnie Wam, Szlachetni Panowie, w imieniu i za

zgodą Magistratu, moich w Radzie Towarzystwa oraz wszelkich królewskiego miasta Gdańska praw, klucze puckiego grodu. Ile razy Puck wspomnę, tyle razy z podziwem wyrok Boskie wspominać: Gdańsk bowiem i ta miejscina nie stały się nigdy zdobyczą wojowniczego szwedzkiego króla, lecz pozostając jak Westalka czystymi, wierności dochowały. W całej Rzeczypospolitej chlubić się mogą, że nigdy od niej nie odpadły, nigdy nieprzyjacielowi szwedzkiemu nie uległy. W całych Prusiech dwa tylko te miasta tem się szczycą, gdyż wszystkie inne, większe i mniejsze, zdobyte zostały. Puck zawdzięcza to jednak prócz Boga także i walecznemu Gdańskowi, który mu we wszystkich opresjach z pomocą biegał, bo umiał i utrzymywał. Klucze te, żadnego Szweda ręką nieknięte, czyste i nieskalane oddają, ciesząc się sercem, że znów teraz Puck do swego wraca króla.”

PIERWSZA LATARNIA NA BAŁTYKU.

W mieście ówczesnym, Helu, był król w r. 1678, gdzie przybył na wspaniale udekorowanym okręcie, aby zobaczyć pierwszą zbudowaną latarnię morską, która wielką sławę zyskała w całym kraju ze względu, iż była to pierwsza na Bałtyku latarnia, zwana przez rybaków „Blizą”. Postawiona „Bliza” w całym tego słowa znaczeniu latarnią nie była, lecz prymitywnym przyrządem w rodzaju zórawia, na którym wieszano miedziany kocioł z palącą się w noc smolą i węglem drzewnym.

GROTA MARYSIENKI

W pobliskich Gdyni Kolibkach znajdował

się rozległe dobra króla Jana III, należące ongiś do Weyherów, Radziwiłłów, a nakoniec do rodziny Sobieskich. W dokumentach z czasów krzyżackich Kolibki wspomniane są już w r. 1383. Przed Weyherami należały w XVI wieku do Ostromeckich, a potem do patrycjuszowskiego rodu gdańskich Heynów. Wieś była ulubionym miejscem odpoczynku Jana III, a po jego śmierci wdowy, Marji Kazimiery, która tu często zaglądała dla kąpieli morskich. Przy parku stał ongiś staropolski dwór, po którym dziś niema ani znaku, pozostały tylko stare, przepiękne lipy, sadzone ręką królewską. Podczas niedziel i świąt król kolasa udawał się na nabożeństwo do jednej z najstarszych świątyni w brzeźu (gdzie swego czasu nauczał św. Jacek Okazywa, obecnej dzielnicy Gdyni i teraźniejszego portu naszej marynarki wojennej).

Jako pamiątka po rodzinie Sobieskich w Kolibkach oprócz wspomnianych lip, znajduje się w teraźniejszym parku dworek im. t. zw. „grota Marysienki”, nazwana tak od wieków przez lud na pamiątkę pobytu tam królowej. Grotę założył podobno już w r. 1635 patrycjusz gdański Ceirenberg, istniała ona zatem już za pobytu królowej Marysienki w Kolibkach.

Na zakończenie wypadła nam nadmienić, że w księgach kościelnych niektórych parafii na Kaszubach przechowały się przy nazwiskach zmarłych niektórych mieszkańców krótkie wzmianki, że dany osobnik oginał na wyprawie przeciw Turkom pod Wiedniem. Jest to szczególnie znamienne, dowodzący patriotyzmu Kaszubów.

Spoleczeństwo na Pożyczkę Narodową

Wielka manifestacja woli i czynu obywatelskiego

Do Generalnego Komisarjatu Pożyczki Narodowej bez przerwy wpływają dalsze zgłoszenia i deklaracje, potwierdzają bezpośredni udział wszystkich stanów w czynnym i ofiarnym poparciu Pożyczki Narodowej. A jednocześnie przedstawiciele różnych instytucji, zrzeszeń gospodarczych i społecznych, zbadawszy możliwości własne, zgłaszają już sumę przybliżoną swego pieniężnego udziału. Różna oczywiście jest skala tych zgłoszeń.

Bank Polski powiedział, że na Pożyczkę daje pięć milionów. Kupiectwo polskie przewiduje, że handel polski podpisze pożyczkę w wysokości około dwudziestu milionów. W miliony idą dalsze zgłoszenia ze sfer przemysłowych, bankowych itd.

Świat pracy w tym wyścigu ofiarności świeci pięknym przykładem. Wielka Armia urzędnicza ze szczupłych i mizernych swych dochodów daje tyle, że podziwiać trzeba ten zapał obywatelski i ofiarności. Słusznie ktoś zauważył, że dawniej upominano się o trzynastą pensję, a dziś dwunastą pensję urzędnik polski dobrowolnie niesie w ofierze skarbowi państwa na Pożyczkę Narodową.

Podajemy poniżej dalsze żywe świadectwa, jak społeczeństwo ze zrozumieniem odpowiadało na apel Państwa.

KONGRES KUPIECKI W TORUNIU.

Kongres Kupiectwa w Toruniu, który obradować będzie w dn. 24 bm., jak postanowiła Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, stanie się jednocześnie manifestacją kupiectwa z całej Polski na rzecz Pożyczki Narodowej. Na Kongresie tym omówiony będzie ostateczny udział poszczególnych branż kupieckich w subskrypcji Pożyczki.

W związku z tym Kongresem delegacja Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego w osobach pp. prezesa H. Bruna, dr. T. Marchlewskiego oraz dyr. E. Wencla zgłosiła się do p. ministra przemysłu i handlu dr. F. Zarzyckiego, którego uprosiła o zaszczytne swą obecnością Kongresu toruńskiego.

300 TYSIĘCY.

Przedstawiciele wszystkich organizacji branży mięsnej w Warszawie, z wyjątkiem cechu wędliniarzy, który osobną prowadzi akcję, uchwaliłi podpisać pożyczkę w wysokości 300 tysięcy zł. Poza tym pracownicy giełdy mięsnej postanowili na pożyczkę dać 12 tys. zł.

URZĘDNIKI PAŃSTWOWI.

Urzednicy województwa warszawskiego uchwaliłi obciążyć uposażenie od 6-go stopnia wzwyż w wysokości 100 procent pensji miesięcznej i od 7-go stopnia włącznie w wysokości 75 procent.

Urzednicy Najwyższej Izby Kontroli i Okręgowych Izb Kontroli zgłosili udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej w wysokości jednomiesięcznego uposażenia.

SAMORZĄD.

Przedstawiciele dziewiętnastu związków zawodowych pracowników w Warszawie uchwaliłi: dla urzędników I i II kategorii wysokość subskrypcji wynosiła by 10 procent, dla kategorii od III do VII 75 procent wysokości pensji, dla oficjalistów zaś od 20 do 25 procent wysokości pensji.

Zebrań przedstawiciele związków zawodowych zobowiązali się jednomyślnie do rozpoczęcia intensywnej akcji w kierunku zrealizowania powyższych uchwał.

Do czynnej akcji na rzecz pożyczki przyłączyli się również pracownicy samorządu powiatowego.

INWALIDZI.

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. uchwalił zakupić obligacje Pożyczki Narodowej na zł 5.000, zaś członkowie przedyjm na zł 2.500.

W NOWOGRODKU I W WIELUNIU.

Komitet Pożyczki Narodowej w Nowogrodzku postanowił urządzić dwa wiece: Dn. 16 i 27 bm. wyruszą ze wszystkich urzędów równocześnie w zwartym szeregu pracownicy nosząc transparenty. W dniu subskrypcji postanowiono dokonać w uroczysty sposób aktu złożenia deklaracji, dotyczącej subskrypcji.

W powiecie wieluńskim wszystkie warstwy ludności wezmą udział w pożyczce.

Przypuszczalna liczba podpisujących wyniesie 2000 osób.

60 ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH NA POŻYCZKĘ.

W sali ministerstwa skarbu odbyła się wielka konferencja przedstawicieli życia gospodarczego całej Polski, poświęcona omówieniu spraw związanych z Pożyczką Narodową. Obrady, w których wzięło udział kilkuset przedstawicieli życia gospodarczego — przewodniczących i kierowników wielkich zrzeszeń, związków i organizacji, obejmujących swą działalnością teren całej Rzeczypospolitej, zagał minister przemysłu i handlu dr. Ferdynand Zarzycki. P. minister Zarzycki podkreślił imponującą solidarność, z jaką społeczeństwo odpowiedziało na ogłoszenie rozporządzenia o pożyczce, stając do współpracy w kierunku zapewnienia jej powodzenia. Solidarność ta, wyrażająca się w licznych deklaracjach, daje pełną gwarancję powodzenia Pożyczki Narodowej. Wreszcie p. minister Zarzycki wyraził przekonanie, że deklarację tę nie będą gołosłowne i że do subskrypcji staną bez wyjątku wszyscy.

Przemówienie p. ministra Zarzyckiego zostało przyjęte hucznie oklaskami.

P. minister Stefan Starzyński, stwierdził w przemówieniu, że jako komisarz generalny Pożyczki Narodowej odbył setki konferencji i przyjął setki deklaracji i zgłoszeń o gotowości do współpracy. Wszyscy chcemy dziś dopomóc Państwu. Niechajże nikogo nie zabraknie przy subskrypcji. Pożyczka nie przekracza naszych możliwości. Oszczędności są. Jest i złoto. Do tych właśnie, którzy lokują swe oszczędności w złocie, winien dziś być wystosowany apel specjalny. Im przeciw najłatwiej przyjdzie wziąć udział w Pożyczce Narodowej drogą zamiany złota na papier złotem zagwarantowany i dobrze oprocentowany.

P. minister Strasburger, prezes urzędującego centralnego związku przemysłu polskiego, w przemówieniu swem zaznaczył, że przemysł zgłasza się dziś do apelu, oświadczając swą gorącą chęć współpracy. Zjazd całego przemysłu, który odbył się w Warszawie, powziął w tej sprawie szereg

ważnych uchwał, decydując się wziąć udział nie tylko w propagandzie, ale również w ustalaniu norm, przesyłaniu deklaracji i współpracy z organizacjami lokalnymi.

Dyrektor centralnego związku przemysłu polskiego p. Andrzej Wierzbicki, stwierdził, że w celu współpracy zostało zmobilizowanych całkowicie 60 związków przemysłowych. Następnie odczytał powziętą przez przemysł polski w sprawie Pożyczki Narodowej deklarację, która m. in. stwierdza:

Odezwa

Celem pożyczki jest zrównoważenie budżetu, a niema już dziś w Polsce człowieka, któryby nie rozumiał, że równowaga budżetu, to trwała równowaga waluty, to zabezpieczenie oszczędności już zgromadzonych i podstawa do dalszego budzenia zmysłu oszczędnościowego, tak pomyślnie już rozwijającego się w naszym społeczeństwie. Równowaga budżetu — to spokój społeczny, to warunek przetrwania kryzysu, to kwestja wreszcie naszego znaczenia i kredytu międzynarodowego.

Pożyczka nie jest podatkiem, który się płaci bezzwrotnie, lecz oprocentowaną lokatą kapitału, i to zabezpieczoną złotymi w złocie i gwarantowaną całym majątkiem Państwa.

Musimy nabyć tyle, ażeby ogólna suma zebrana wśród przemysłu odpowiadała jego wadze w naszym gospodarstwie narodowym, odpowiadała naszemu poczuciu godności osobistej, naszym ambicjom i roli, jaką chcemy w życiu państwowym odegrać.

Ustalone w szczegółowych naszych instrukcjach normy subskrybowania pożyczki odpowiadają temu założeniu.

Niema tu miejsca ani czasu do wahań i namysłów. Sami dla siebie tworzą, przymus organizacyjny, a właśnie dlatego, że nakładamy go na siebie samych, stać się powinniemy naszą wolą i najskuteczniejszym impulsem.

Ale to jeszcze nie wszystko. Musimy ułatwić wzięcie udziału w pożyczce rzeszom urzędniczym, które współpracują z nami w naszych przedsiębiorstwach i organizacjach. Zdajemy sobie sprawę z ciężaru — kończy deklaracja — jaki bierze na siebie ży-

cie gospodarcze, zobowiązując się do udziału w Pożyczce Narodowej, w uchwalonej przed warsztatami pracy na drodze wykończenia tego obowiązku. Ale jeżeli wyobraźmy sobie triumf całego mandatu w chwili, gdy pożyczka okaże się pokrytą z nadmiarem, jeśli wyobraźmy sobie swój udział w tym triumfie i radości, — zdołaliśmy się na ten wielki wysiłek, wykonamy go nie tylko w miarę naszej możliwości, lecz często nawet ponad naszą możliwość".

NAJWAŻNIEJSZE ZADANIE.

Odezwę tę podpisał prezydium centralnego związku przemysłu polskiego w osobach pp.: b. ministra H. Strasburgera, prezesa A. Faltera, prezesa J. Żychlińskiego, dyr. K. Wierzbickiego, b. min. Szydłowskiego i pos. J. Holyńskiego oraz prezesa i dyrektorzy wszystkich organizacji gospodarczych zrzeszonych w centralnym związku.

Po odczytaniu deklaracji przez dyr. Wierzbickiego, przemówił prezes związku izb przemysłowo-handlowych inż. Czesław Klarnier, zaznaczając, że dziś właśnie odbył się zjazd związku izb przemysłowo-handlowych, na którym uchwalono odezwę stwierdzającą, iż Pożyczka Narodowa jest najważniejszym zagadnieniem chwili obecnej, a do współpracy na polu jej poparcia winny stanąć w pierwszym rzędzie koła gospodarcze.

Na jednolitych podstawach

Centralny Związek Przemysłu Polskiego ze swymi zrzeszonymi organizacjami objął całkowitą organizację podpisywania pożyczki wśród wszystkich zakładów przemysłowych Rzplitej. Wszystkie organizacje postanowiły oprzeć subskrypcję w prze myśle na jednolitych, jednakowych dla wszystkich przedsiębiorstw podstawach, zapewniających równomierny i sprawiedliwy udział w pożyczce wszystkich przedsiębiorstw, nie wyłączając, oczywiście, inicjatywy każdego przedsiębiorstwa przekroczenia tych norm w subskrypcji.

Normy udziału w subskrypcji ustalono: dla osób prawnych 8 procent obrotu ustalonego dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego za r. 1932, oraz 6 procent dochodu podatkowego ustalonego lub zeznanego na rok podatkowy 1932, względnie za rok operacyjny 1930-31, dla przedsiębiorstw jednoosobowych, spółek firmowych oraz firmowo-komandytowych — 8 procent obrotu ustalonego dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego za rok 1932 i 6 procent dochodu podatkowego właściciela osiągniętego z danego przed siębiorstwa w r. 1931, a ustalonego przy wymiarze podatku dochodowego na roku 1932.

Członkowie rad nadzorczych, zarządów i dyrekcji przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych przeznaczyli na subskrypcję pożyczki jedną dwunastą część swego rocznego dochodu, a to w ten sposób, iż od dochodów objętych zeznaniem o dochodzie, złożonych w kwietniu 1933 r., deklaruje się jedną dwunastą część ogólnej sumy zeznanego dochodu, lecz z wyłączeniem dochodów z tantjem, oraz od wszelkiego rodzaju dochodów z uposażeń, od których potrącany jest przez przedsiębiorstwo podatek dochodowy od uposażeń i od wszelkich tantjem deklaruje się kwotę w wysokości 1-miesięcznego bieżącego uposażenia, zwiększoną o jedną dwunastą część wszelkiego rodzaju dodatkowych wynagrodzeń i wszelkiego rodzaju tantjem, obliczonych w stosunku rocznym.

Urzednicy przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych z całą pewnością powezmą samorzutnie uchwały co do wysokości swego udziału w Pożyczce Narodowej i normy te nie będą niższe od norm uchwalonych przez urzędników państwowych i zrzeszenia urzędników prywatnych. Rada Centralnego Związku uznała, że przedsiębiorstwa winny ułatwić technikę subskrypcji i dopełnić wszystkich formalności, związanych z subskrypcją podobnie, jak to jest w wypadku potrącania podatku dochodowego od uposażeń urzędników, a wreszcie, ułatwić urzędnikom dokonanie wpłat na subskrypcję, rozkładając potrącenia z wszelkiego rodzaju uposażeń urzędników na okres dłuższy, niż to jest przewidziane w warunkach subskrypcji.

Stalność waluty będzie utrzymana

B. premier Grabski o pożyczce

Prezes Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków polskich, b. premier dr. Wł. Grabski, tak ocenia m. in. pożyczkę narodową.

„Dziś ci, którzy święcie wierzyli w dolara, nie mają nie lepszego do zrobienia, jak wziąć Pożyczkę Narodową. Tego, żeby dolar poszedł znów w górę, mogą się nie doczekać wcale. Pożyczka w złotych w złocie jest przecież lokatą znacznie lepszą, niż w dolarach.

Bardzo szczęśliwie się stało, że Pożyczka Narodowa jest rozpisana teraz a nie wcześniej. Obecnie wobec zarysowującego się zmniejszenia tempa miesięcznych deficytów budżetowych można wnioskować o zbliżeniu się naszej gospodarki do stałej równowagi. Po uzyskaniu dzięki pożyczce dalszego wzmocnienia, pozwalającego na ustabilizowanie się

równowagi budżetowej, rząd nie będzie potrzebował szukać dalszych źródeł nadzwyczajnych dla pokrycia niedoborów, a tem samem z mora redukcji poborów pracowniczych zostanie usunięta.

O ile dla świata urzędniczego Pożyczka Narodowa usuwa zmore zniżki poborów, o tyle dla świata gospodarczego usuwa obawy o spadek złotego.

Dlatego też uważam, że decyzja rządu rozpisania tej pożyczki wewnętrznej powinna napawać całe społeczeństwo otuchą, że stalność waluty naszej zostanie utrzymana. Pożyczka Narodowa więc odegra dużą rolę pod względem wzrostu zaufania w kraju i zagranicą do gospodarki finansowej i walutowej państwa naszego.“

Budujmy nasze siły państwowe

Spoleczeństwo skarbowi — skarb społeczeństwu

Posel dr. Paweł Minkowski, znany działacz i organizator życia gospodarczego, przewodniczący komisji sejmowej do spraw przemysłu i handlu, prezes rady kartelowej przy Centralnym Związku Przemysłu Polskiego, prezes Rady Państwowego Instytutu Eksportowego na temat pożyczki oświadczył m. in.:

„Rząd wielkim i nieprzerwanym łańcuchem wysiłków, decyzji, zarządzeń i ustaw utrzymuje poprzez budżet i bilans stalność polskiej waluty. W tem jednym zdaniu zawarty jest cały ogrom trosk i cały stos przeciwności. Nie pokuszę się o szczegółową analizę, bo bym nawet w drobnej części nie wyczerpał tematu. Podkreślę tylko, że droga wytknięta przez państwo polskie jest jedynie właściwą, jedynie solidną, jedyną, w naszych warunkach wskazaną.

Równowaga budżetu jest do osiągnięcia tylko drogą zwyżki wpływów lub zmniejszenia wydatków państwa, lub wreszcie oboma drogami łącznie. Każda z tych dróg ma swo-

je ciernie i swój kres. Nadmiar ciężarów płatniczych — to pogłębienie kryzysu, nadmiar oszczędności budżetu — to wysychanie źródeł życia zasilających. A zresztą czyżby znów redukcja plac? To jest wszak gospodarczo ujemne i społecznie krzywdzące. Więc dobrem i słusznym jest, że deficytu budżetowego nie chcemy dalej kryć czy to nowymi ciężarami po stronie dochodów, czy też nowymi ofiarami po stronie wydatków państwa. Obieramy inną drogę. Pożyczamy. Państwo od społeczeństwa. A państwo polskie zwraca się, więc niechże społeczeństwo da. Bo dając to, co ma, do zwrotu — wszystko zachowuje, nie dając — może zniszczyć to, czego dać odmówilo. Brak źródeł dla Skarbu — to groźba dewaluacji, a więc zniszczenie substancji kapitałowej, substancji świeżo utworzonej, niewielkiej i kruchej jeszcze, tem więc cenniejszej, tembardziej czujnej ochroną wymagającej.“

Memoriał przemysłu młynarskiego

W zakresie akcji interwencyjnej zbożowej i działalności P. Z. P. Z.

Na Zjeździe Delegatów Rady Wspólnej Re prezentacji Związków Przemysłu Młynarskiego dn. 25 i 26 sierpnia br. uzgodniono postulaty i tezy młynarstwa w zakresie akcji interwencyjnej zbożowej i działalności Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych (PZPZ). Postulaty i tezy młynarstwa przedłożone zostały w formie memoriału Panu Prezesowi Rady Ministrów i poszczególnym pp. Ministrom.

Poniżej podajemy w obszernym streszczeniu zasadnicze postulaty przemysłu młynarskiego:

Kilkakrotne załamanie się cen zboża w ubiegłej kampanii gospodarczej, a szczególnie znaczny spadek cen zboża w ostatnim okresie po zbiorach, spowodowały znaczne straty młynarstwa już na progu nowej kampanii zbożowej, że dalszy ten stan rzeczy doprowadzić musi do ostatecznego uniemożliwienia egzystencji przemysłu młynarskiego.

Straty, jakie przemysł młynarski poniósł, z powodu załamania się zdaniem naszym, nieprzewidywalnej i nieplanowanej działalnością Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, w zakresie skupu zboża, są stosunkowo niewspółmiernie większe i dotkliwsze od strat, jakie ponosi Skarb Państwa i rolnictwo i potwierdzają dobitnie uprzednie wskazania młynarstwa, kryjące się całkowicie z interesem rolnictwa, zainteresowania normalnym kształtowaniem się cen z tendencją stałej, systematycznej wyższości tych cen.

Z troską o dalszą egzystencję przemysłu młynarskiego i z szczerą intencją wspomoczenia zamierzeń Rządu i rolnictwa, czemu zawsze dawaliśmy wyraz na terenie organizacji rolniczych — młynarstwo na 3 dniowym zjeździe delegatów terytorjalnych organizacji młynarskich całej Rzeczypospolitej Polskiej ustaliło i uzgodniło zasadnicze postulaty przemysłu młynarskiego, których uwzględnienie przez Wy soki Rząd może uzdrowić stosunki na rynku zbożowym i umożliwić skoordynowane współdziałanie z P. Z. P. Z. jako instytucją interwencyjną.

Wychodząc z założenia, że jedynym naturalnym nabywcą zboża chlebowego jest młynarstwo, że wszelkie skrepowanie przemysłu młynarskiego i pomijanie tego ważnego czynnika w skoordynowaniu akcji skupu zboża, jak dobitnie wskazują doświadczenia ostatniego okresu, uniemożliwiają racjonalną działalność przemysłu młynarskiego i wywołać muszą dalsze znaczne straty dla Skarbu Państwa, z niemniej dotkliwymi następstwami dla rolnictwa i młynarstwa — młynarstwo wysuwa następujące postulaty, jakie winny znaleźć uwzględnienie w obecnej kampanii gospodarczej.

OKRES DZIAŁANIA P. Z. P. Z.

W uzasadnieniu tego punktu czytamy m. in.:

1) P. Z. P. Z. winny wyeliminować ze swej akcji czynności natury przemysłowej jako prze kraczające granice właściwej interwencji, t. j. zaprzestać przemian pod wszelką postacią, tak dla rynku wewnętrznego, jak i na eksport, a pozostać jedynie instytucją czysto handlową — dla interwencji zbożowej, zleconej przez czynniki rządowe.

Młynarstwo winno mieć zapewniony całkowity zbył swoich produktów w najszerszym zakresie tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą i nie może być narażone na najmniejszą konkurencję instytucji o takim charakterze, jak P. Z. P. Z., które przez najmniejszą podaż dezorganizują rynek zbytu.

Działalność P. Z. P. Z. w zakresie eksportu produktów przemiałowych odbiera młynom, w szczególności z dzielnic zachodnich i Pomorza, możliwość wyzyskania zagranicznych ograniczonych rynków zbytu, osłabiając ich sprawność i zmuszając do szukania zbytu na i tak uszczuplonym rynku krajowym. Konkurencja w tym

zakresie z P. Z. P. Z. jest również przez młyny nie do zwalczania.

DOSTAWY DLA FUNDUSZU PRACY.

2) Młynarstwo, dla współdziałania w akcji interwencyjnej w formie skupu zboża, zastrzeżenie sobie bezwzględnej wyłączności dostaw dla Funduszu Pracy czy też dla celów bezrobocia, na zasadzie bezpośrednich ofert konkurencyjnych.

Uzasadnienie: Przez podejmowanie się prze

Przemiał w młynach i interwencja zbożowa

3) Likwidacja przemiału w młynach przez P. Z. P. Z. jest obecnie tem łatwiejsza do przeprowadzenia, że P. Z. P. Z. wyzbyły się jednego z młynów państwowych w Lublinie, zaś co do innych młynów, zatrudnionych przez P. Z. P. Z., młynarstwo składa niniejszym deklarację wejścia w porozumienie z miarodajnymi czynnikami co do ewentl. pokrycia realnego oprocentowania od należności kredytowych państwowych instytucji finansowych, przypadających od tych młynów, a których zatrudnienie zalecane było z uwagi na zadłużenie tychże przedsiębiorstw w rządowych instytucjach finansowych.

Uzasadnienie: Odnośnie młyny straciły rację bytu z powodu ogólnej sytuacji gospodarczej i hiperprodukcji w przemyśle młynarskim i ulec winny naturalnej likwidacji na drodze normalnej, a przywracanie do życia tych zakładów, które już usunęły się z rynku, jest nieracjonalne, kosztowne i szkodliwe z punktu widzenia interesów ogólnogospodarczych. Straty z tytułu osłabienia sprawności innych młynów są dla Skarbu Państwa niewspółmiernie większe, aniżeli teoretyczne korzyści, wpływające z czasowego utrzymywania w ruchu tych że młynów.

4) Interwencja zbożowa na rynku wewnętrznym winna być — zdaniem młynarstwa — rozdzielona planowo na pewne okresy, uzgadnianie z młynarstwem i przy jego współdziałaniu.

Uzasadnienie: Należy przyjąć raz na zawsze jako bezsporną zasadę, że interes młynarstwa jest w całości identyczny z interesem rolnictwa w kierunku niedopuszczenia do załamania się i spadku cen, gdyż każda taka zniżka

Mandat delegata młynarskiego Bez sztucznej podwyżki cen

5) Mandat delegata młynarstwa w Radzie Administracyjnej P. Z. P. Z., udzielony zarządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. 9. 1932 r., winien być oparty na zasadach identycznych, jak innych członków tejże Rady i dać możliwość delegatowi częstego i intensywnego uczestnictwa w obradach, a nie, jak to dotychczas miało miejsce, zaledwie dwa razy w ciągu roku i to w charakterze informacyjnym.

P. Z. P. Z. winny odbywać zebrania informacyjne przynajmniej raz na miesiąc, a w wypadkach większych wahań koniunkturalnych, w razie potrzeby — i na życzenie zainteresowanych reprezentantów, względnie organizacji przemysłu młynarskiego.

W uzasadnieniu tego punktu podano m. in.: Delegat przemysłu młynarskiego, posiadający praktyczne doświadczenie w zakresie zbożowym i mający najwyższy kontakt z rynkiem zbożowym, daje najlepsze gwarancje fachowego współdziałania w akcji interwencyjnej. Skoro wychodzimy z zasadniczego założenia, że młynarstwo nie jest zainteresowane w spadku cen, a P. Z. P. Z. wyzbędą się działalności przemysłowej, odpadają wszelkie, nawet statutowe formalno-prawne kolizje.

6) Zboże zakupywane przez P. Z. P. Z. na skład, a którego eksport z różnych względów

mału dla spraw społecznych odbierają P. Z. P. Z. prywatnemu młynarstwu możliwości i tak ograniczonego zbytu w kraju, a młynarstwo posiada uzasadniony tytuł i warunki ku temu, by dostawy odbywały się na zasadach kupieckich, w drodze konkurencyjnej, bezpośrednio. Tylko w tych warunkach jeżeli cały krajowy rynek zbytu pozostawiony zostanie wyłącznie prywatnemu przemysłowi młynarskiemu, młyny mogą spełnić całkowicie rolę równoległą z P. Z. P. Z. czynnika w skupie zboża.

przynosi także dotkliwie straty, jak i rolnictwu.

Należałoby tu dobitnie stwierdzić, że jedynymi korzyściami przemysłu młynarskiego są:

a) normalne zyski w formie kosztów przemiału,

b) normalny stały wzrost cen zboża od początku kampanii do końca.

Młynarstwo w tym roku gospodarczym po zbiorach, pozbawione zupełnie możliwości współdziałania i wobec przykrych doświadczeń ubiegłego roku, mimo kompletnego na przedwku wyczerpania się zapasów, nie przystąpiło do normalnych znacznie większych zakupów zboża z braku orientacji co do planów P. Z. P. Z. Mimo wszystko poniosło na ostatniej zniżce, przy zakupach na bieżącą produkcję niezmiernie dotkliwie straty.

Mimo wszystko poniosło na ostatniej zniżce, przy zakupach na bieżącą produkcję niezmiernie dotkliwie straty.

Możliwości produkcji na eksport, w szczególności młynów Zachodniej Polski i Pomorza, drogą spławu rzeczno-ku polskiemu morzu, są nieograniczone. Niemniej jednak ze względu na ograniczone zagraniczne rynki zbytu wszelka konkurencja instytucji o takim charakterze, jak P. Z. P. Z., jest szkodliwa i współzawodniczo w tym eksporcie byłoby niemożliwe ze względu na to, że młynarstwo prywatne nie posiada środków, by eksport ten oprócz na kalkulacji uwzględniającej ewentualne straty.

Stwierdzamy, że eksport prywatnych mły-

ni jest utrudniony, winno być sprzedawane młynom w okresach wyjątkowego braku podaży, jak: zasypy śnieżne, powodzie, dłuższe okresy deszczu, uniemożliwiające młóckę lub dowozy, wreszcie przedwki itp., i w tych warunkach jako okresach przejściowych, P. Z. P. Z. pobierać winny za odstępowania za gotówkę zboże jako maksimum cenę giełdową, z wykluczeniem sztucznej podwyżki cen.

Uzasadnienie: Wobec niemożności gromadzenia przez prywatne młyny większych zapasów poza własnymi koniecznymi zapasami — byłoby racjonalne, aby część zapasów P. Z. P. Z. zasadniczo przeznaczona na eksport, przechowywana była w kraju jako rezerwa dla młynów. Zboże zakupywane w tych warunkach za gotówkę przez młyny, nie powinno wpłynąć depresyjnie na rynek zbożowy, czego dowodem jest ubiegły okres przedwki, gdzie młyny zakupywały zboże od P. Z. P. Z., umożliwiając tym samym Pezetom wyzbycie się zapasów po cenach nietylko niestratnych, ale jeszcze dla P. Z. P. Z. zyskowych.

Specjalne wywoływanie wyższości w okresach ograniczonej podaży, jak wyżej, a w szczególności na przedwku, nie idzie na korzyść rolnictwa. Za tem przemawia też względ na politykę aprowizacyjną kraju.

W razie niemożności wywiezienia otrąb oblicza się bonifikata za sprzedane zboże nie od 100 kg, tylko od 90 kg. zboża t. j. powyższe 15 proc. otrąb przyjmuje się jako równoważnik 10 kg. żyta. Zakupione od P. Z. P. Z. zboże płatne jest przy odbiorze według ceny krajowej giełdowej z tem, że po przedłożeniu dowodów wyeksportowania odpowiedniej ilości produktów przemiałowych P. Z. P. Z. będą bonifikowały różnicę pomiędzy ustaloną w dn. zakupu zboża ceną eksportową a zapłaconą ceną krajową.

Uzasadnienie: Wszelkie względy gospodar-

stwa jest częściowo skoncentrowany, a ułatwienie eksportu przy uwzględnieniu powyższego postulatu umożliwi całkow. koncentrację eksportu i wzmoczenie zainteresowania i wysiłków w kierunku rozszerzenia zagranicznych rynków zbytu.

DALSZE POSTULATY.

8) Interwencja zbożowa winna być prowadzona równomiernie w całym Państwie.

Uzasadnienie: Popiera się ogólny dezyderat rolnictwa w zakresie gospodarczo usprawie dliwionej interwencji na całym obszarze Rzeczypospolitej.

9) W razie uzyskania kredytu zastawowego młyny handlowe będą w możności poprzez w szerszej mierze wysiłki Pezetów, podjęte dla usunięcia nadwyżek zboża z rynku krajowego. Inny rodzaj kredytów nie wchodzi w ogóle w rachubę, ponieważ posiadane przez młyny kapitały obrotowe wystarczą dla sfinansowania normalnego zakupu zboża tak dla konsumcji krajowej, jak i produkcji eksportowej.

Uzasadnienie: Zboże składowane w młynach w posiadanych przez młyny odpowiednich magazynach i silosach, daje z technicznych i materialnych względów dostateczne bezpieczeństwo dla instytucji finansowych. Przy znalezieniu silniejszych substancjach majątkowych młynów finansowo silnych udzielony kredyt znajduje do stateczne zabezpieczenie. Wymagałoby to wydania odpowiedniego dekretu w formie rozporządzenia, wprowadzenia kredytu zastawowego na zasadach identycznych, jak zastawowy kredyt dla zboża i drzewa.

10) Młynarstwo winno posiadać przedstawiciela w Komisji Popierania Obrotów produktami rolniczymi przy Ministerstwie Rolnictwa.

Uzasadnienie: Ustalenie polityki interwencyjnej uzgadnianie sposobów zakupu zboża, terminów mniejszej czy silniejszej interwencji możliwości solidarnego ze strony młynarstwa podtrzymywania cen na giełdach — wymagała współdziałania delegata młynarstwa przynajmniej w charakterze doradcy i jest bezsporne, że delegat młynarstwa w osobie czynnego młynarza będzie mógł na zasadzie doświadczeń swoich i z zakresu swojego przemysłu bardzo skutecznie współdziałać w kierunku racjonalnej polityki zbożowej.

Dajemy wyraz pełnemu przeświadczeniu, że po uwzględnieniu powyższych postulatów młynarstwa wszelkie kolizje z interesami rolnictwa i wszelkie rozbieżności z organami wykonawczymi w zakresie interwencji zbożowej, tj. z Państwowymi Zakładami Przemysłowo-Zbożowymi, raz na zawsze zostaną usunięte i rozpocząć mogą rozległe i skoordynowane wysiłki w zakresie normalnego skupu zboża, z tendencją podwyższenia interesem młynarstwa niedopuszczenia od raz osiągniętych cen do spadku tychże cen i wpływaniem na dalszą stopniową, lecz stałą wyższość cen w ciągu całego roku gospodarczego.

Powyższy memoriał podpisali:

Wspólna Reprezentacja Związków Przemysłu Młynarskiego w Warszawie: Dyr. M. Kirsch, Dyr. M. Rutkowski.

Zjednoczenie Młynów Handlowych w Poznaniu: Prez. A. Grandkowski, Wiceprezes A. Muslewski.

Związek Młynarzy Polskich w Warszawie: Dyr. M. Rutkowski.

Sekcja Młynarska Związku Przemysłowców w Krakowie: w z. M. Kirsch.

Związek Eksportowy Młynów w Poznaniu: Dyr. St. Prymke.

Sekcja Pomorska Zjednoczenia Młynów w Grudziądzu: Pres. L. Rychter.

Wydział Młynów Warszawskich w Warszawie: V. Prezes H. Grasberg.

Małopolski Związek Młynów we Lwowie: w. z. Plk. Karol Battaglia.

Zamorskie obroty towarowe i ruch pasażerski w sierpniu 1933 r.

Jak nam komunikuje Urząd Morski w Gdyni, zamorski obrót towarowy w sierpniu b. r. wyniósł 562.903 ton wobec 598.130 w miesiącu ubiegłym, z czego na przywóz przypada 79.782 ton (92.657) i na wywóz 483.121 (505.665).

Jak widać z powyższego, obrót towarowy spadł nieco w porównaniu z lipcem. Ruch pasażerski natomiast wzógł się znacznie, osiągając w sierpniu br. rekordową cyfrę 6.354 osób, wobec 3.247 osób przewiezionych w m. lipcu br.

Droga ku polskiemu morzu Młyny zachodniej Polski w eksporcie

7) P. Z. P. Z. winny sprzedawać młynom zboże po cenach eksportowych z warunkiem wywiezienia zagranicę odpowiednich ilości produktów przemiałowych. Cenę eksportową należy rozumieć: cena światowa plus premia 6 zł. mniej przewóz loco młyn (ca 3,50). Ze 100 kg. zakupionego na eksport od P. Z. P. Z. zboża winien młyn wyeksportować: 50 proc. mąki pełnej, 30 proc. II kat. i 15 proc. otrąb, względnie przy eksporcie śrutu 95 proc. Dowody na dokonany wywóz produktów przemiałowych, a mianowicie deklaracje celne, winien młyn przedłożyć w ciągu 4 miesięcy od daty zakupu zboża.

W razie niemożności wywiezienia otrąb oblicza się bonifikata za sprzedane zboże nie od 100 kg, tylko od 90 kg. zboża t. j. powyższe 15 proc. otrąb przyjmuje się jako równoważnik 10 kg. żyta. Zakupione od P. Z. P. Z. zboże płatne jest przy odbiorze według ceny krajowej giełdowej z tem, że po przedłożeniu dowodów wyeksportowania odpowiedniej ilości produktów przemiałowych P. Z. P. Z. będą bonifikowały różnicę pomiędzy ustaloną w dn. zakupu zboża ceną eksportową a zapłaconą ceną krajową.

Uzasadnienie: Wszelkie względy gospodar-

Rejestracja pojazdów mechanicznych

W dniu 25 września będzie urzędowała w Gdyni od godz. 14-tej komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych. Wszystkim właścicielom pojazdów, które mają być zarejestrowane przypomina się, że przy rejestracji muszą uiszczyć pierwszą ratę opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego, równocześnie o ile pojazd był przedtem rejestrowany i ciąży na nim zaległość z tytułu opłat na rzecz Państwa Funduszu Drogowego, zaległości te muszą być wyrównane w ratach wykazanych w dodatkowej karcie kontroli opłat na rzecz Państw. Fund. Drogowego, którą przy rejestracji wręcza się właścicielowi pojazdu.

KRONIKA

piątek
15
września

TORUŃ
Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Podwyższenie
Piątek Suchy dzień

— Nocny dyżur aptek. Do dnia 20 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Lwem; na Bydgoskiem — Apteka św. Anny Mickiewicza 26; na Mokrem — Apteka pod Ląbędziem ul. Kościuszką 15.

Repertuar kin.

Mars — Noc miłości;
Światowid — Ekstaza.
Palace — Grzech miłości.

TEATR-POLSKI

Sezon 1932/33
Kier.: Józef Cornobis.

W czwartek, dnia 14 bm. o g. 20-tej przedstawienie dla wojska
„Dwadzieścia dni kozy“
Komedja w 3 akt. M. Hencquin'a
Abonamenty i passe-partout nieważne.

W piątek d. 15 bm. teatr nieczynny

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej Jedyne występy światowej sławy pianisty

S. Niedzielskiego
Ceny niższe!

Z miast

— Sekcja Towarzystwa Organizacji Przy sposobieniu Kobiet do Obrony Kraju urządza w sali hotelu „Pod Orlem“ ulica (Mostowa) Dancing w czwartek dnia 14 bm. od godz. 21. Wolne datki ze występów — na cele PWK.

— Kino „Lira“ otworzy w nadchodzącą sobotę swe podwoje w dawnym lokalu kina „Lux“. Właścicielem kina jest pani Kochinke, kierownikiem — p. Ruczkowski.

— Errata. W naszym sprawozdaniu z po niedzielnego zebrania komitetu Popierania Teatru zakradła się omyłka zecera — która, zdeformowała treść zdania każąc przypuszczać, że komitet całkowicie pokryje koszty przemalowania kurtyny, sprawie nowych kotar dekoracyjnych, itd. Komitet tymczasem pokryje tylko część kosztów tych inwestycji teatralnych i poczyni starania by brakujące kwoty wyasygnował Magistrat.

— Wesele, które skończyło się niezbyt wesoło. Na ulicy Koniuchy 69 odbywało się onegdaj huczne wesele „młodych państwa“ Polborskich. Miara nateżenia „zabawy“ służyć może fakt, że jeden gości, niejaki Jurkiewicz, poranił siostrę panny młodej, Agnieszkę Broncką nożem w rękę, nie oszczędzając również i pana młodego któremu upuścił nieco krwi z ręki i z szyi w okolicy obojczyka. Krewkiego gościa weselnego, który w sposób tak niewłaściwy zachował się na uroczystości rodzinnej, osadzono w areszcie.

Z teatru

Pragnąc pogodnie zakończyć sezon 1932-33 dyrektor Teatru Polskiego wystawia jako najbliższą swoją premierę, pełną słońca, krotochwilę M. Fijałkowskiego pt. „Gorąca krew“. Zarówno zany pan Michał jak i jego córka Magda p. Rena, Modest, Stefan to wszystko typy na wskroś polskie tak bardzo bliskie naszym sercom, naszej psychice. Pogodny a dyskretnie przeprowadzony konflikt erotyczny stwarza w tej milej komedji szereg przeżabawnych sytuacji, wywołujący szczery bez troski śmiech na widowni.

Premjera odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 20.

Sztukę reżyseruje p. J. Mazanek obsadą stanowią: pp. Zbierzchowska, Suchankówna, Cornobis, Mazanek, Ilcewicz.

— Koncert Niedzielskiego w Toruniu. — Dyrekcja Teatru Polskiego udało się pozyskać na jeden jedyny występ w naszym mieście chlubę młodych pianistów polskich a jednego z czołowych pianistów europejskich Niedzielskiego. Rodak nasz, stale przebywający zagranicą, gdzie najpoważniejsza krytyka stolicy europejskich nie szczędzi mu po każdym jego występie najwyższych pochwał, przyjeżdża od czasu do czasu do Polski i przebywa wtedy w gronie swej najbliższej rodziny w naszym sąsiednim grodzie — Bydgoszczy.

Z takiej właśnie bytności znakomitego pianisty skorzystała dyrekcja naszego teatru organizując jego koncert w nadchodzącą sobotę 16 bm. o godz. 20 wieczorem. Pomimo wysokich kosztów tego koncertu, gdyż fortepian Blüthnera będzie specjalnie sprowadzony do Torunia na ten cel, honorarium artysty i to

Świat pracowniczy Torunia wobec Pożyczki Narodowej

Utworzenie komitetu propagandowego

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń pracowniczych na terenie Torunia, poświęcone przygotowaniu akcji na rzecz subskrypcji Pożyczki Narodowej. Na zebranie przybyło liczne grono osób reprezentujących kilkadziesiąt organizacji pracowników administracji państwowej i samorządowej, skarbowości, kolejnictwa, poczty i telegrafów, nauczycielstwa, sądownictwa, zrzeszeń pracowników prywatnych, handlowych itd.

Zagał obrady p. starosta Rogowski, wyrażając zbranym cel zgromadzenia i podkreślając znaczenie chwili, w której Rząd odwołuje się do narodu, aby własnymi siłami i własną ofiarnością dopomógł Państwu do zwalczania panujących trudności finansowych.

Następnie na propozycję p. starosty, przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie wiceprezesa S. A. p. dr. Wiszniewskiego, który obejmując przewodnictwo ze swej strony gorąco zaapelował do zebranych, by sprawę subskrypcji pożyczki traktowali jako swój obywatelski obowiązek. Sprawy techniczne związane z emisją Pożyczki Narodowej wyjaśnił w szczegółowym referacie nac. Urzędu Skarbowego, p. Schaeffer, poczem p. przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek o utworzenie Komitetu Pracowniczego Pożyczki

Narodowej na obwód miasta Torunia. Wniosek przyjęto przez aklamację, przyczem wszyscy obecni gremjalnie weszli w skład Komitetu.

Ze swej strony nowoutworzony komitet wyłonił ze swego grona prezydium, w skład którego weszli: pp. dr. Jerzy Wiszniewski, wiceprezes S. A. jako przewodniczący; jednocześnie reprezentant zrzeszenia sędziów i prokuratorów oraz jako członkowie — p. dr. Banaś z ramienia prac. adm. państwowej, p. Karłec z ramienia urzędników skarbowości; p. Idlec z ramienia urzędników wojskowych, p. nac. Szanda i nac. Jakubowski z ramienia 6 organizacji prac. kolejowych p. insp. szk. Kubiak z ramienia zrzeszeń nauczycielskich, p. Wł. Piwnicki z ramienia urzędników krajowych, p. inż. Roth z ramienia prac. miejskich, p. dyk. Jakubowski z ramienia ubezpieczeniowców, p. Józef Augustyniak z ramienia prac. handlowych, p. Drygalski i Tadeusz Tyczyński z ramienia pocztowców, p. Hilarecki z ramienia inż. funkcj. państw. i p. Skrzypczak z ramienia zw. zaw. drogerzystów

Na zakończenie zebrania uchwalono przy hucznych aplauzie rezolucję, stwierdzającą przyłączenie się do subskrypcji Pożyczki Narodowej i postanawiającą urzeczwać wszystkich pracowników oraz całe społeczeństwo do gremjalnego i solidarnego udziału w subskrypcji.

Legja Inwalidów

w 102 rocznicę śmierci gen. J. Sowińskiego

W ubiegły piątek, 8 bm. przy ul. Chełmińskiej, w lokalu p. Pawlikowskiego, kompanja toruńska Legji Inwalidów Wojsk Polskich urządziła skromny obchód wewnętrzno-organizacyjny dla uczczenia 102 rocznicy śmierci swego patrona inwalidy gen. Sowińskiego.

Uroczystość otworzył prezes Kompanji p. Brzeziński, poczem zaproszony na uroczystość p. Emil Ogłoz z Legionu Młodych przedstawił zebranym w zarysie historycznym bohaterką śmierć generała-inwalidy. Nawiązując do chwili obecnej, p. Ogłoz podkreślił konieczność karnego podporządkowania się nawet inwalidów interesowi państwa, zwłaszcza na Pomorzu to zrozumienie interesu państwowego musi zaistnieć wobec stałych groźb naszego niebezpiecznego sąsiada.

Po referacie p. Ogłozy, pamięć gen. Sowińskiego uczczono jedno-minutowym milczeniem.

Przewodniczący nawiązując do referatu, stwierdził w imieniu zebranych, że w razie potrzeby i inwalidzi staną przy boku swego Wodza, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, broniąc granic Rzplitej do ostatniej kropli krwi, za przykładem patrona inwalidów gen. Józefa Sowińskiego.

Uroczystość zamknął przewodniczący p. Brzeziński okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej, Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego oraz Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po uroczystości nastąpiła 1-godzinna pogawędka koleżeńską oraz część organizacyjną.

Z ramienia Zarządu Woj. brali udział w uroczystości prezes Zarządu Wojewódzkiego p. Skibiński i skarbnik p. Borkowski.

63 p.p. dziś wraca z manewrów

Powitanie odbędzie się na Pl. Teatralnym

Dziś, w czwartek o godz. 12 w poł. wraca do Torunia z jesiennych manewrów 63 toruński pułk piechoty. Jak już niedawno pisaliśmy, powrót „Dzieci toruńskich“ do naszego miasta połączone będzie z uroczystością powitania, w której wezmą udział przedstawiciele władz powiatowych i miejskich oraz całe społeczeństwo miejscowe, dając w ten sposób wyraz przywiązania i serdeczności, jakie żywi dla swego garnizonu wojskowego.

Pułk wkroczy do Torunia od strony Mokrego, ulicą Grudziądzką na Pl. Teatralny, gdzie przy wylocie ul. Chełmińskiej odbędzie się oficjalny akt powitania. Po powitaniu pułk ruszy dalej, ul. Chełmińską, przez Rynek Staromiejski do Koszar.

Niewątpliwie, że poza oficjalną częścią powitania przez władze i Organizacje, całe obywatelstwo toruńskie samorzutnie zgromadzi się w sposób żywy i bezpośredni, że wrócili „do domu“, do swoich, którzy czekali na nich i za nimi tęsknili.

Włamanie do kiosku na Rynku Nowomiejskim

Złodzieje przebili mur i ogołocili doszczętnie z towaru kiosk

Wczorajszej nocy dokonano w Toruniu zuchwałego włamania do kiosku, mieszczącego się w domku murowanym na Rynku Nowomiejskim w pobliżu wylotu ul. św. Jakóba. Domek ten, służący za pomieszczenie dla ubikacji publicznej, w pewnej swej części jest zajmowany przez stację transformatorową miejscowej Elektrowni, do której przylega niewielki składzik, wynajmowany przez p. Filarecką, która urządziła w nim kiosk z artykułami tytoniowymi, piwem, słodyczkami i t. p.

Złodzieje dostali się za pomocą wytrycha, lub podrobionego klucza do ubikacji, mieszczącej transformator i stamtąd za pomocą znalezionej na miejscu łomu przebili w murze otwór do składu p. Filareckiej, przez który weszli do wnętrza. Robotę utatlowił im komin, który znajduje się w tej części ściany, dzięki

czemu mur jest tam znacznie cieńszy i nie stawał zbyt wielkiego oporu.

Gospodarka w kiosku była bardzo systematyczna, co wskazuje na to, że mieli dużo czasu i obawiali się przyłapania. Zabrano prawie cały, znajdujący się w składziku, zapas towaru, a więc przedewszystkiem papierosy, tytoń, cygara, cygarniczki i t. p., poczem przez okno wyniesiono cały łup na ulicę. Dokonawszy niecnego czynu, złodzieje ulotnili się bez śladu.

Kradzież zauważono dopiero w godzinach rannych, gdy p. Filarecka, jak zwykle przyszła, by otworzyć swój kiosk. Zawiadomiona natychmiast policja wyszła do dochodzenia, w rezultacie których przytrzymało kilka podejrzanych osób.

ceny ustanowiono bardzo niskie, ażeby koncert uprzystępniał jaknajszerszej publiczności. Jest to rzadka możliwość usłyszenia naszego słynnego rodaka osobiście, gdyż do tej pory prócz jego jednego występu w Toruniu przed paroma laty mogliśmy go słyszeć wyłącznie przez radio, czy to z Paryża, czy z Londynu, lub Pragi.

Podgórz

Wieczornica Strzelecka. W ubiegłą niedzielę zarząd ZS. Podgórz urządził wieczornicę Strzelecką celem uczczenia 250 lecia zwycięstwa pod Wiedniem, Starannie i pięknie udekorowaną świetlicę zapelniono w godzinach wieczornych bardzo licznie miejscowe społeczeństwo oraz młodzież strzelecką żeńską i męską z Podgórza i Koziegoboru. Wieczornicę zagał pięknie przemówieniem

na temat walk króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem ob. prezes Piątek. Następnie odbyła się skromna zabawa.

— Zebranie BBWR. W niedzielę dnia 10 bm. odbyło się zebranie komitetu BBWR gminy wiejskiej Podgórz. Zebraniu przewodniczył p. prezes Walerjan Rutynowski. — Po zagaleniu zebrania p. prezes wygłosił referat polityczny, następnie przemawiał przedstawiciel pow. Zarządu BBWR p. Wozniowa. — Sprawy organizacyjne przedstawił referat p. Kobędza sekretarz komitetu, z referatem którego wynikało że praca organizacyjna postępuje intensywnie naprzód. W zebraniu wzięli udział również przedstawiciele społeczeństwa Rudaku, Stawek, Brzozy, Cierpie, — Koziegoboru Kąkol, Nieszawki i Piasków. — W wolnych głosach poruszono wiele aktualnych lokalnych spraw natury organizacyjnej.

Urzednicy państwowi Torunia w szeregach subskrybentów Pożyczki Narodowej

O godzinie 17-tej, w sali Rady Powiatowej, odbyło się zebranie toruńskiego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia p. starosty Rogowskiego. Zebranie, obeślane bardzo licznie, omówiło akcję świata urzędniczego w stosunku do pożyczki narodowej i uchwalilo rezolucję, w której między innymi zobowiązali się urzędnicy do subskrypcji pożyczki narodowej, w wysokości 75 procent poborów miesięcznych dla urzędników do siódmego stopnia służbowego włącznie, a w 100 proc. od szóstego stopnia w górę.

Brzydka rola p. S.

W gronie pracowników miejskich w zakładach Gazowni, elektrowni i tramwajów, jak dowiadujemy się — panuje silne wzburzenie w związku z wystąpieniami p. Skucińskiego, zawodowego pono kandydata na posła. Oto p. S. nie przebiera w środkach wobec tych pracowników, którzy stanęli w szeregach BBWR (I tak panie Skuciński, posłem pan nie zostanie!).

„Donos“ „Obrony Ludu“ na pracownika Olszewskiego, przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Robotniczego, spotkał się wśród pracowników z ogólnym potępieniem.

Młyn Rychtera płaci za zboże ceny interwencyjne

W wyniku zabiegów Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruński Młyn Parowy Rychtera Toruń-Mokre, ul. Kościuszką 1. 77-79 zobowiązał się zakupywać wprost od rolników tylko z powiatu toruńskiego każdą ilość zboża i płacić za 100 kg. żyta i pszenicy taką cenę, jaką placą w danym dniu Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe (P. Z. P. Z.) mniej 20 groszy. Zboże winno być dostarczone przez rolnika do młyna wprost, a więc cena rozumie się loco młyn w Toruniu. Pożądanem jest, aby rolnicy, którzy znajdują się w konieczności sprzedania części swego zboża organizowali z odnośnych miejscowości wspólne dostawy, przez co ich koszty będą znacznie niższe.

Przykładowo podajemy, że gdy P. Z. P. Z. płaci na giełdzie w danym dniu 13,75 zł. za 100 kg p. L. Rychter w tym dniu płacić będzie loco młyn 13,55 zł.

Podając powyższe do wiadomości Izba przestrzega przed masowymi dostawami, lecz doradza w tej sprawie rozważne umiarkowanie.

Dwór Artusa
w czwartek 14 bm. od godziny 19-tej
Koncert Nadzwyczajny muzyki klasycznej.

Pogrzeb burmistrza m. Wejherowa

6-tysięczne tłumy złożyły hold przyjacielowi Kaszub

Zgon śp. burmistrza m. Wejherowa Jana Owiskiego wywołał powszechny smutek i żal wśród miejscowego społeczeństwa, które w dniu pogrzebu złożyło hold przedwcześnie zmarłemu gospodarzowi miasta.

Ze wszystkich domów i urzędów powiewały chorągwie spowite kirem, lampy na ulicach oraz fronton Magistratu przybrane były również żalobną czernią.

Zwłok, które zostały przewiezione do Wejherowa z Gdyni, oczekiwały tysiączne tłumy, przedstawiciele władz i urzędów, korporacje miejskie, delegacje stowarzyszeń i cechów ze sztandarami oraz wszystkie szkoły. Po pokropieniu zwłok przez ks. prałata Roszczynińskiego w licznej osyście księży, ruszył orszak żalobny przy dźwiękach orkiestry Straży Pożarnej do kościoła farnego.

Przed Magistratem wygłosił przemówienie radny miejski p. Stróżyński. Po odprawieniu egzekwji, chóry połączone odśpiewały pieśń żalobną.

We wtorek o godz. 9 zostały odprawione wigilije przez ks. Prałata Roszczynińskiego w asyście ks. Dziekana Turzyńskiego z Gdyni i miejscowego duchowieństwa. Po mszy św. ruszył ulicami miasta orszak pogrzebowy na czele którego kroczyły szkoły liczne delegacje ze sztandarami i wiekami, orkiestry oraz tysiączne rzesze wiernych oddających ostatnią postugę do czesnym szczerątkom śp. Owiskiego.

Nad mogiłą wygłosił mowę żalobną ks. prałat Roszczyniński.

Ś. p. Jan Owiski urodził się 4 marca 1884 r. w Rymanowie w Małopolsce. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w Kołomyży ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu w Krakowie, po czym poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Był kolejno profesorem w gimnazjum w Podgórzu, Bochni, Rzeszowie i w gimnazjum św. Anny w Krakowie. W roku 1927 został powołany na stanowisko kuratora okręgu szkolnego Krakowskiego, a później okręgu szkolnego łódzkiego.

W roku 1927 przeszedł na emeryturę, nie

mogąc rozstać się z pracą nad wychowaniem młodzieży, obejmuje stanowisko dyrektora prywatnego gimnazjum w Warszawie. Następnie przybywa do Gdyni, gdzie pracuje na stanowisku naczelnika wydziału ogólnego w Komisarjacie Rządu, oddając swoje zdolności i siły pracy społecznej.

Od roku 1932 mianowany komisarzem burmistrzem m. Wejherowa pracuje przez półtora roku, zaskarbiając sobie serca obywateli

niezwykłymi zaletami umysłu i charakteru. Ofiarny dla służby obywatelsko - społecznej snuł plany, które realizował ku ogólnemu pożytkowi miasta i społeczeństwa.

Nieublagana śmierć zabrała Go, wyciskając niejedną łzę w oku tych, którzy doznali z Jego strony prawdziwej ojcowskiej opieki. Odszedł od nas Ten, który ukochał ziemię i lud kaszubski, będąc jego gorącym orędownikiem. Cześć Jego pamięci!

Obywatelskie stanowisko pracowników Pomorskiej Inspekcji Pracy

Calomiesięczne pobory na pożyczkę narodową

Przed kilku dniami podaliśmy wzmiankę o odezwie, wydanej przez Okr. Insp. Pracy p. inż. Butwilowicza, wzywającej podległych mu funkcjonariuszy do gremjalnego subskrybowania Pożyczki Narodowej.

Jak się obecnie dowiadujemy, subskrybcja

wśród pracowników Inspekcji Pracy X Okręgu (pomorskiego) została już ukończona, przy czym wszyscy, nie wyłączając niższych funkcjonariuszów, zadeklarowali na pożyczkę jednomiesięczne swoje pobory.

Przykład — godny naśladowania.

Nowa agentura „Dnia Pomorskiego“

Dla wygody Szan. naszych Czytelników gminy Piaski i okolicy powierzyliśmy nową naszą agenturę

p. Stefanji Szyrbickiej w Podgórzu ul. Gen. Hallera 13.

u której skutecznie można prenumeratę za „Dzień Pomorski“.

Skład kolonjalny p. Szyrbickiej utworzono t. bm. Pani Szyrbicka ma za sobą praktykę w pierwszorzędnym składach kolonjalnych i delikatesowych Poznania. 5567

Nowej placówce „Szczęść Boże!“

Echa krwawej rozprawy w lokalu „Lublinianka“ w Gdyni

Zabójca Boroń przed Sądem Apelacyjnym

Onegdaj w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu rozpoczął się proces odwoławczy przeciwko Adamowi Borońowi, sprawcy głośnego w swoim czasie zabójstwa właściciela jadalni „Lublinianka“ w Gdyni Kopera.

Dziwne są dzieje tego niezwykłego zabójcy. Mając 17 zł, w kieszeni Boroń przyjechał w 1931 r. na Pomorze i dzięki sprytnym zabiegom, otrzymał dzierżawę Kasyna Oficerskiego w Pucku. Po roku jednak z powodu niewłaściwego zachowania się, został usunięty i znowu znalazł się bez grosza w kieszeni na bruku.

Wówczas pojechał szukać szczęścia w Gdyni. Tu poznał się z właścicielem jadalni „Lublinianka“ przy ul. Świętojańskiej Koperem, od którego wynajął lokal w dniu 1 grudnia 1932 roku za czynsz dzierżawny 400 zł miesięcznie. Nie mając jednak pieniędzy, za pomocą ogłoszeń w gazetach zaczął poszukiwać portierów, kucharzy, bufetowych itp. służby z kaucją, a znalazłszy reflektantów, pobrał od nich tytułem kaucji kilkaset złotych, z czego złożył Koperowi zł 300 jako umówioną gwarancję, czynsz zaś za miesiąc grudnia w kwocie 400 zł zobowiązał się uiścić najdalej 8 grudnia.

Gdy w umówionym czasie czynszu nie

wpłacił, między nim, a Koperem doszło do ostrego starcia słownego, w trakcie którego ten ostatni zagroził mu rozwiązaniem umowy. Wówczas Boroń ze swej strony zażądał zwrotu owych 300 złotych, złożonych tytułem gwarancji, a gdy Koper odmówił, Boroń, nagle wydo był rewolwer i począł strzelać do swego przeciwnika i obecnych domowników. Koper ugodzony został trzema kulami, padł trupem na miejscu; ponadto żona zabitego została zraniona w nogę. Dokonawszy tego czynu Boroń chciał zbiec, został jednak zatrzymany przez sąsiadów i oddany w ręce policji.

9 marca br. sprawę Borońa rozpatrywał Sąd Okręgowy w Gdyni, zasądając go na 15 lat więzienia. Od wyroku tego tak prokurator, jak i oskarżony założyli apelację.

Sąd Apelacyjny, po ponownym rozpatrzeniu sprawy na wniosek stron celem przesłuchania nowych świadków i zbadania oskarżonego co do jego poczytalności umysłowej, rozprawę odroczył.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, przy współudziale sędziów Kolarza i Gratego, oskarżał prokurator Marski. Broń oskarżonego adw. Burek.

Teść zabił zięcia i trupa zakopał w stodole

Epilog tragedii rodzinnej w Szatarych, pow. kościerskiego

Wieś Szatary, pow. kościerskiego stała się w marcu br. widownią krwawej tragedii rodzinnej. Mieszkaniec wioski, ewangelik, Maksymilian Zaddach pojął za żonę córkę miejscowego rolnika, Augustyna Kerna. Pożycie młodej pary jednak od początku nie było szczęśliwe, — gdyż zaciążyły na niem nieporozumienia natury majątkowej. Zaddach mianowicie miał wnieść do wspólnego gospodarstwa 6 tysięcy złotych, tymczasem nie mógł wywiązać się ze swego zobowiązania i wpłacił tylko tysiąc kilkaset złotych. Na tem tle między żoną i mężem dochodziło do częstych scysyj.

Tragicznego dnia 18 marca br. kłótnia między małżonkami przybrała specjalnie ostry charakter, w pewnej chwili zaś podniecony do ostatecznego stopnia Zaddach rzucił się na żonę i chwyciwszy ją za gardło zaczął szarpać ją i dusić. Obecny przy tej niesamowitej scenie

ojciec młodej kobiety, chwycił w ręce fuzję i wypalił do zięcia, raniąc go w głowę a następnie dobył jeszcze rewolweru i strzelił mu w pierś, kładąc Zaddacha trupem na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa, starca opadł śmiertelny strach przed grożącą mu odpowiedzialnością. Nie myśląc o skutkach dalszych swoich czynów, pokryjomu usunął trupa z domu i w głębokości około półtora metra pod powierzchnią ziemi, Rodzinie Zaddach zaś, dopytującej się o zabitego, oświadczył, że wzięto go na ćwiczenia wojskowe.

Ostatecznie jednak sprawa zabójstwa Zaddacha została wykryta a Kern przyznał się do popełnienia zbrodni. W dniu 2 maja aresztowano go i osadzono w więzieniu śledczym, w ub. sobotę zaś zabójca stanął przed Sądem Okręgowym w Starogardzie, który skazał go na

Gieldy

Urzędowa cedula Gieldy Zbożowo-Towarowej w Budgoszczu

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

żyto 245 ton od	
żyto do	14,50—13,70
usposobienie: spokojne	20,25—20,75
Pszonica 60 ton	15,00—16,00
usposobienie: słabsze	13,75—14,00
Jęczmień browarowy	13,50—13,75
Jęczmień przem.	21,75—22,75
usposobienie: spokojne	34,50—35,50
Owies	8,50—9,00
usposobienie: stalsze	9,00—9,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	9,25—9,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	33,00—35,00
usposobienie: spokojne	35,00—37,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	12,00—13,00
usposobienie: spokojne	20,00—22,00
Otręby żytnie 10 ton	22,50—24,50
Otręby pszenne	
Otręby pszenne grube	
Rzepak	
Rzepak zimowy	
Peluszka	
Groch Victoria	
Groch Folgera	
Fasola	
Lubin niebieski	
Lubin żółty	
Seradela	
Koniczyna czerwona	
Koniczyna biała	
Ziemniaki jadalne	2,25—2,50
Makuch lniany	18,00—19,00
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,00—19,00
Mak niebieski	53,00—55,00
Gorczyca	37,00—39,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,00—13,00

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach:
1403,1 ton w tem 237,5 ton żyta, 563,5 ton pszenicy, 75 ton jęczmienia brow., 105 ton jęczmienia przem., 15 ton owsa, 57,3 ton mąki pszennej, 38 ton mąki żytniej, 68,5 ton otręb pszennych, 82,5 ton otręb żytnich, 15 ton otręb jęczmiennych, 14,5 ton grochu Wiktorja, 110,3 ton grochu Folgera, 7,5 ton grochu polnego, 3,5 ton maku nieb.
Ogólny obrót 1710,6 ton.
Bydgoszcz, dnia 13 września 1933 r.

Warszawskie notowanie walutowe

z dnia 13 IX. 1933 r.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	
DEWIZY.	
Belgia	124,73—124,43
Bukareszt	
Gdańsk	173,45—173,03
Holandja	350,75—359,85
Kopenhaga	
Londyn	28,60—28,47
Nowy Jork	6,24—6,20
Nowy Jork telegr.	6,25—6,21
Oslo	
Paryż	35,01—34,92
Praga	26,50—26,44
Sztokholm	148,75—147,50
Szwajcaria	172,89—172,46
Wlochy	47,18—46,95
Berlin (w obrotach nieofic.)	213,23

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 13 IX. 1933 r.

żyto	14,75—15,00
Pszonica nowa	20,50—21,00
Owies pastewny	13,00—13,25
Jęczmień zwyżający przemiał.	
Mąka pszenna 65 proc.	34,75—36,75
Otręby żytnie	8,50—9,00
Groch Wiktorja	

Urzędowa cedula gieldy zbożowo-towarowej w Warszawie

z dnia 13 IX. 1933 r.

żyto I. standard	22,50—23,50
Pszonica jednolita 742 gl.	21,50—22,50
Pszonica zbierana 731 gl.	14,00—14,50
Owies jednolity 468 gl.	13,50—14,00
„ zbierany	21,00—23,00
Groch polny	38,00—40,00
Rzepak	
Mąka żytnia	
Mąka żytnia sitk. gat. II 50%	
Obroty	3585
w tem żyta	2409

10 lat więzienia. Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął chęć ukrycia zbrodni, co wpłynęło na wyższy wymiar kary. Skazany Augustyn Kern urodził się w roku 1865 jest więc blisko 70 letnim starcem.

Hotel - Restauracja „Lengning“

właśc. ST. JANKOWIAK

Obiady - Kolacje. Dobrze pielęgnowane napoje i piwa „Browaru Bydgoskiego“ i „OKOCIM“ Bydgoszcz, ul. Długa 37, tel. 335

Ogłoszenie!

Jarmark na bydło, konie i świnię odbędzie się w środę dnia 20 września 1933 r. na zbiegu ulic Paderewskiego i Mickiewicza

Zarząd Miejski m. Chełmży

5587

UWAGA PANIE! Sekretu

wywabianie plam, farbowanie garderoby sposobem domowym. **Specjalną broszurę można nabywać w Toruń, Wielkie Garbary 3.** Cena 85 gr. 5597

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 15 września 1933 r. o godz. 14,30 po południu sprzedawac będę przy ul. Podgórznej 6 w drodze przetargu publicznego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 fotel kryty pluszem, 1 krzesło kryte pluszem, 1 fotel kryty gobelinem, 1 stół ośmiokątny, 1 stół okrągły i 1 stolik mały.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV. 5589 Zł. 1668-8.

Selegramy

Z ostatniej chwili

„Jan Sobieski pod Wiedniem“

Uroczyste wręczenie obrazu Borucińskiego na ratuszu w stolicy Austrii

Wiedeń, 14. 9. (Pat). Wczoraj w południe w ratuszu wiedeńskim odbyło się uroczyste wręczenie obrazu polskiego artysty malarza Borucińskiego pod nazwą „Jan Sobieski pod Wiedniem“ gminie wiedeńskiej przez delegację polskiego komitetu obchodu 250-tej rocznicy odejścia wiedeńskiej wiceprezydentem odsięży komitetu, wiceministrem Stamirowskim na czele. W uroczystości tej wzięła udział cała delegacja polska na uroczystości wiedeńskie. Obecny był również i twórca obrazu artysta Boruciński. Ze strony gminy wiedeńskiej obecni byli burmistrz miasta Seitz i przedstawiciele zarządu gminy.

Wręczając obraz przedstawicielom gminy wiedeńskiej, przemawiał w imieniu rządu polskiego wiceminister Stamirowski.

Na przemówienie to odpowiedział burmistrz Seitz. M. in. p. Seitz powiedział: „Ten obraz, ten wielki mąż niechaj będzie symbolem wielkiej idei, której wykonawcą w owym wielkim momencie historycznym był także i naród polski. Miasto Wiedeń, które jest ośrodkiem dążeń, mając na celu ujednostajnienie wschodu z zachodem jest świadome swojego zadania w historii. Cieszymy się z powodu serdecznej łączności ze wszystkimi narodami, które pragną pokroju. Spoglądamy z czcią w przeszłość i oczekujemy lepszej przyszłości. Miasto Wiedeń przymiemy piękny dar jako symbol łączności z narodem polskim, jako symbol łączności z narodami w ogóle. Miasto Wiedeń umieści ten dar na miejscu honorowym, godnym tego daru i idei, którą symbolizuje“.

Szlakiem Króla Jana poleciał lotnik krakowcu

Wiedeń 14 9 (PAT). Wczoraj o godz. 10,50 przybyły do Wiednia z Brna Morawskiego 2 samoloty krakowskiego Aeroklubu, które drogą z Polski do Wiednia przeleciały szlakiem króla Sobieskiego. W samolotach tych znajdowali się por. Kłosiński, kpt. Kułakowski, dr.

Kłeska Cracovii w Wiedniu

Wiedeń, 14. 9. (Pat). Wczoraj odbył się tu mecz piłkarski między klubem wiedeńskim Rapidem a Cracovią. Mecz wygrał wiedeńczyk 6:0 (do przerwy 1:0). Zawodnikom przysługowało 3.000 widzów. W czasie meczu jeden z Polaków Kisielicki został kontuzjowany, wskutek czego musiał zastąpić go po przerwie rezerwowi Czarniak.

Turniej tenisowy Lwów Praga

Lwów, 14. 9. (PAT). Wczoraj rozpoczął się we Lwowie międzymiastowy turniej tenisowy Lwów — Praga. Barw Lwowa broni oprócz Hebby, Wittman z Warszawy. Wczorajsze rozgrywki zakończyły się wynikiem 1:0 na korzyść Pragi. Sensacją dnia była kłeska Hebby, który spotkał się z Maleczkiem. Czech zwyciężył Hebba w stosunku 6:2, 7:5, 6:3, 6:1. Hebba w ostatnich dwóch setach był bardzo słaby. W drugim spotkaniu Hecht — Wittman zwyciężył pierwszy w stosunku 3:6, 6:4, 6:1. Gdy tej nie ukończono z powodu ciemności.

Piotrowski i inż. Sikiński. Lotnicy polscy lecieli przez Opawę, Olomuniec i Brno gdzie nocowali. —

Polskich lotników przyjmowano w Brnie bardzo serdecznie. W podróży z Brna przez Mikulów, Tulle dano polskim lotnikom asystę honorową dwóch samolotów czeskich, które towarzyszyły polskiemu samolotowi z Wiednia. Lotnicy lecieli wzdłuż Dunaju poczem okrążyli Kahlenberg i wylądowali na lotnisku w

Aspern.

W godzinach popołudniowych lotnicy złożyli wizytę w poselstwie Rzeszy, zaś wieczorem wzięli udział w akademii ku czci króla Jana Sobieskiego.

W dniu dzisiejszym odlecia w dalszą drogę do Budapesztu, na zaproszenie towarzystwa polsko — węgierskiego. Lotnicy wezmą udział w uroczystościach węgierskich ku czci króla Sobieskiego i króla Stefana Batorego.

Arcybiskup z Upsali

poświęcił nagrobek marynarzy skandynawskich w Gdyni

Przed niedawnym czasem przesłano ze Szwecji wspaniały pomnik granitowy na grób, marynarzy skandynawskich, pochowanych na cmentarzu protestanckim w Małym Kacku. Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia tego nagrobka przez arcybiskupa z Upsali Erlinga Eiden.

Z okazji swojego pobytu w Gdyni arcybiskup Eiden odprowadził nabożeństwo w kaplicy schroniska dla marynarzy skandynawskich oraz przeprowadził wizytację

tamtejszej gminy wyznaniowej szwedzkiej. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż była to pierwsza wizytacja szwedzkiej władzy duchownej w zagranicznym porcie. Tłumaczy się to tem, że Gdynia jest jedynym portem na kontynencie, do którego zawija największa ilość statków szwedzkich, a protestancka gmina wyznaniowa w Gdyni otoczona jest specjalną opieką władz szwedzkich.

Linja Maginot

Francuskie fortyfikacje na wschodzie Francji skutecznie bronią granic Republiki

Paryż, 14. 9. (PAT). Przewodniczący komisji wojskowej izby deputowanych p. Fabry, redaktor naczelny „Intrensigeant“, ogłasza dłuższy artykuł o fortyfikacjach francuskich na granicy niemieckiej. Linja Maginot — gdyż tak powinna być nazwana linja fortyfikacyjna — jest dziełem wytężonej pracy ostatnich pięciu lat. Kosztowała ona około 5 miliardów franków. Definitywnie linja obronna zostanie ukończona dopiero z końcem 1934 r., t.j. w momencie, gdy nastąpi faktyczne obniżenie efektywów armji francuskiej wskutek doświadczenia do wieku po-

borowego pokolenia, urodzonego w czasie wojny. Przedwczesna ewakuacja Nadrenji, twierdzi autor, miała tę dobrą stronę, że umożliwiła skonstruowanie linii obronnej, która dziś jest już prawie gotowa. Wojsko francuskie będzie mogło dzięki tej linii skutecznie obronić Francję przed nieprzewidywanym germanizmem. Belgja i Szwajcaria powinny iść za przykładem Francji, gdyż, jak konkluduje Fabry, żyjemy w takich czasach, w których każdy zdaje sobie sprawę, iż rewizja pokojowa nie wystarczy do zapewnienia swobody i wolności.

Za pokojem lub za wojną

Francja zaproponowała nowe rozwiązanie kwestji rozbrojenia

Paryż 14 9 (PAT). Jak donosi „Ere Novel“ Francja zaproponowała następujące rozwiązanie zagadnienia rozbrojenia: z jednej strony ograniczenie zbrojeń do poziomu obecnego i ustalenie na pewien czas istniejących obecnie zbrojeń, z drugiej zaś strony wprowadzenie stałej kontroli międzynarodowej zbrojeń i budżetów wojskowych.

Proponuje ta — pisze dziennik — która świadczy raz jeszcze o naszej dobrej woli, — jest wyraźna. Nie pozostawia ona żadnego miejsca dla mędrkowania i istotnie, w czym może ona być kłopotliwa dla szczerze poko-

jowego rządu i jak mogliby dziwić się ci, którzy ją odrzucają, że postępowaniem swym wywołują powszechną nieufność. Dziś trzeba być albo za pokojem, albo przeciw pokojowi i nie w słowach, lecz w akcie międzynarodowym przez przyjęcie lub odrzucenie systemu kontroli którego zasada jest słuszną i co do którego pozostanie jedynie stwierdzić, czy zastosoowanie jego może być rzeczywiście skuteczne. Przemówienia Hitlera i jego przyjaciół oraz spieszne zbrojenie się Niemiec odpowiadają nam każdego dnia, że niestety tak nie jest.

Papierowa walka „Trzeciej Rzeszy“ z głodem i zimnem

Berlin, 14. 9. (PAT). W t. zw. sali tronowej ministerstwa propagandy odbyło się w obecności kanclerza Hitlera oraz prawie wszystkich członków rządu i wielu zaproszonych gości ze sfer gospodarczych oraz prasy zebranie konstytucyjne, na którym powstała organizacja pod na-

zwą „Komitet walki z głodem i zimnem“. M. in. przemawiał kanclerz Hitler oraz minister Goebels. W prasie niemieckiej zebranie to rozdmuchują, nadając mu charakter zdarzenia o bardzo doniosłym znaczeniu socjalnym.

Nagły zgon profesora A. Karwowskiego

Poznań, 14. 9. (Pat). Wczoraj w środę o godz. 11 zmarł nagle na udar serca w wieku lat 62 profesor Adam Karwowski, znakomity lekarz i pedagog, profesor dermatologii na uniwersytecie poznańskim, przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, oraz zjazdu lekarzy słowiańskich, obradujących od poniedziałku w Poznaniu.

P. K. Krzewski — przewodniczącym rady programowej „Polskiego Radia“

Warszawa, 14. 9. (PAT). W ostatnich dniach zaszła zmiana na stanowisku przewodniczącego rady programowej „Polskiego Radia“. Na miejsce gen. Juliana Stachewicza, który ze względu na zły stan zdrowia podał się do dymisji. Minister Poczt i Telegrafów mianował na to stanowisko p. Karol aKrzewskiego.

Masowe zatrucie na dożynkach

Lublin, 14. 9. (PAT). Donoszą z Łukowa, że w majątku Mysłów powiatu łukowskiego służba folwarczna urzędziła w ubiegłą niedzielę dożynki. Właściciel Zdzisław Chwalibóg przyjął wszystkich uczestników dożynek poczęstunkiem, po którego przyjęciu kilkadziesiąt osób zachorowało z wyraźnymi objawami zatrucia, jeden zaś niejaki Onufry Hargol zmarł wczoraj. 40 osób jest bardzo ciężko chorych. Władze zajęły się wyjaśnieniem tajemniczego zatrucia.

LOS
Kl. I-iej Kup w Kolekturze „USMIECH FORTUNY“
Bydgoszcz, Pomorska 1 tel. 39 lub Toruń, Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Cena 1/2, tylko 10 zł.

Kto wygrał?

Warszawa 14 9 (PAT). W dniu wczorajszym padły następujące ważniejsze wygrane Loterii Państwowej.
15000 zł na nr. 84467
10000 zł na nr. 101121
5000 zł na nr. 35290, 77678, 80289 89188
130000 151582.

Mniejsze wygrane niezamieszczone w powyższym wykazie można sprawdzić w Kolekturze Loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, tel. 39 i Toruń, ul. Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe.

Sprawdźcie losy u Haftala!

Sprawdźcie losy w Kolekturze Szczęścia W. KAFTAL I S-KA Bydgoszcz, Jagiellońska 2.
Tam padła największa wygrana w dziejach loterii 1.000.000 zł. na Nr. 61.415.
Clągnięcie 5-iej Klasy trwa do dnia 23 bm.
Główna wygrana 2.000.000 zł.

Uwaga!

Mniejsze wygrane nieumieszczone dla braku miejsca w powyższej tabeli wygr. przeglądać można stale w codziennej tabeli w kolekturze Paweł Billert, Toruń, Rynek Nowomiejski, która zaraz wygrane wypłaca, wzgl. na życzenie zamienia wygrane losy na inne 5 kl. tej samej loterii, lub na losy I kl. 28 Loterii, które już nabyć można 1/2 za 10 zł, 1/3 za 20 zł, 1/4 za 40 zł.

„Walkę o utrzymanie niezawisłości gospodarczej doprowadzimy do zupełnego zwycięstwa“ (Premier J. Jędrzejewicz).
Każdy obywatel Polski przyczynić się może do zwycięstwa, gdy podpisze Pożyczkę Narodową.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Urobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grlmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolno.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Moraska“, „Gazeta Mogileńska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kujawski“.

Nakładem i osłonkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma